

Zasady i sposób tworzenia
organizacji związkowych
w zakładach pracy

Uchwała
Rady
Państwa

18 km. odbyła się w Belwedercie
posiedzenie Rady Państwa.
Zgodnie z delegacją, zawarta
(Dalszy ciąg na str. 2)

Święto Wojska Polskiego

Salut armatni w Warszawie

Spotkanie gen. armii
W. Jaruzelskiego z żołnierzami

W Dniu Wojska Polskiego, mie-
szkańcy Warszawy oddali hołd pa-
mąci żołnierzy poległych w wal-
kach o niepodległość Polski.
Na stołecznym placu Zwycię-
stwa odbyła się uroczysta zmiana
posterunku honorowego przed Gro-
bem Nieznanego Żołnierza.
W południe — zgodnie z rozka-
zem ministra obrony narodowej —
oddano 24 salwy artyleryjskie dla
uczczenia historycznej bitwy pod
Lenino, która zapoczątkowała chlu-
bny szlak bojowy Ludowego Wojs-
ka Polskiego.
I sekretarz KC PZPR, prezes Ra-
dy Ministrów, przewodniczący Woj-
skowi
(Dalszy ciąg na str. 2)

Nasz punkt widzenia

Robotnicy nadają ton

Nikt nie miał, ani dziś nie ma złudzeń, że droga do tworzenia nowych związków zawodowych będzie łatwa, że obędzie się bez napięć, a nawet wybuchów niepokoju. Każdy rozsądny człowiek wiedział, że opozycja polityczna, wszelkie grupy podziemne nie zdołają broni, będą próbowały dać znać o swym istnieniu, nie cofną się przed niczym. Niemniej faktem także bezspornym jest, że nowe struktury związkowe powoli i mozolnie zaczynają pojawiać się na polskim horyzoncie. Przy ich tworzeniu pomocną będzie uchwała Rady Państwa, którą publikujemy oddzielnie.

Wiele charakterystyczne jest to, że w łódzkich zakładach na czele grup inicjatywnych, których powstało już ponad 200, stają działacze, którzy uprzednio dali się poznać z dobrej strony w „Solidarności”. Tak się stało m. in. w LZPB im. Obrońców Pokoju i w „Dziwianie”. Co jeszcze ważniejsze, do nowych związków wstępują głównie robotnicy i oni to właśnie, w tej pierwszej fazie budowy nowych struktur, nadają ton, przyjmują odpowiedzialne funkcje. Jest to oznaka ich determinacji, by nie dopuścić do wynaturzeń, by nowe związki miały robotniczy charakter, by nie pozwolić nikomu na manipulowanie nimi.

Wiele jest jeszcze nieporozumień, a także nieufności, ale to zrozumiałe. Rzecz teraz w tym, by w sposób rzeczowy, bez zaciecierwienia dochodzić do obiektywnej prawdy. Pragniemy w tym dopomóc poprzez nową rubrykę, którą wprowadzamy od jutra na nasze łamy — „Związkowe ABC” ma na celu przybliżenie podstawowych postanowień uchwały, ma wyjaśnić pojawiające się tu i ówdzie wątpliwości, a także odpowiadać na pytania postawione nam przez Czytelników. Łamy „DE” są dla nich otwarte. Czekamy na listy i telefony.

Brawurowa akcja włoskich i boliwijskich agentów sił bezpieczeństwa

W Boliwii schwytano 26-letniego terrorystę włoskiego Pierluigi Pagliai. Terrorysta podejrzewa się o współudział w zamachu bombowym w Bolonii, który 2 sierpnia 1980 roku spowodował śmierć 85 osób. Utrzymywał się w Boliwii pod pseudonimem na nazwisko Mario Bonamini. Emilio Carbone i Alberto Acosta Bruno. W miliona dolarów został na ulicy w Santa Cruz ranny dwoma strzałami w głowę.

Samochód czarterowy DC-10 na lotnisku pokładzie lotu schwytywał w Boliwii przez polaczone boliwijsko-włoskie siły bezpieczeństwa terrorysta włoski Pierluigi Pagliai, wydawał we wtorek po południu na lotnisku Piumbino w Rzymie.

Źródła policyjne w Rzymie podały, że Pagliai został schwytany przez policję boliwijską w Santa Cruz de la Sierra, lekko ranny w strzelaninie, która się w czasie tej akcji wywiązała. Terrorysta został następnie przewieziony do siedziby policji w Boliwii od kilku dni funkcjonariuszom policji włoskiej.

Od pewnego już czasu Pagliai był obserwowany przez agentów włoskich w Argentynie, gdzie mieszkał ze swoją młodą żoną z Buenos Aires. Akcja schwytania terrorysty, włączając w przygotowanie samolotu czarterowego, została przygotowana z momentem uzyskania informacji, że Pagliai opuścił Argentynę, kierując się do Santa Cruz de la Sierra. Przeprowadzono ją pod

5 miesięcy na orbicie

Dobiegł końca piąty miesiąc pracy na orbicie kosmonautów radzieckich Anatolija Bierzegowa i Walentina Lebediewa.

Załoga zespołu orbitalnego podczas długotrwałego pobytu w kosmosie zrealizowała bogaty program badań naukowych, obejmujący m. in. badania astrofizyczne, geofizyczne, medyczne-biologiczne, eksperymenty technologiczne i techniczne.

Na pokładzie zespołu orbitalnego przebywali i pomyślnie zrealizowali swoje programy eksperymenty radziecko-francuskie i radziecko z udziałem kobiet.

W tym czasie trzy razy „ciężarówka” kosmiczna „Progress” przywoziła na pokład paliwo, nową aparaturę i sprzęt badawczy, wodę, produkty żywnościowe i inne materiały niezbędne do codziennego życia na orbicie.

Lot zespołu orbitalnego „Salut-7” — „Soyuz T-7” — „Progress-15” odbywa się bez zakłóceń.

Rezygnacja Zenko Suzukiego

Premier i szef rządzącej w Japonii partii liberalno-demokratycznej Zenko Suzuki podał się do dymisji.

Informację o rezygnacji Suzukiego ogłosił jego sekretarz Kiichi Miyazawa. Powiedział, iż premier zdecydował się ustąpić, ponieważ uznał, że krajowi jest niezbędne nowe przywództwo, aby stawić czoła problemom wewnętrznym i zewnętrznym, a także aby zapewnić jedność partii liberalno-demokratycznej.

Jak pisze Agencja Reutera, 71-letni Suzuki podając się do dymisji, wziął na siebie odpowiedzialność za niepowodzenie rządowej polityki gospodarczej.

Jak na razie nie jest jasne, czy decyzja Zenko Suzukiego oznacza natychmiastową rezygnację z funkcji szefa partii i rządu, czy też oznacza — jak pisze AP — że nie będzie się on ubiegał o ponowny wybór na stanowisko przewodniczącego partii.

KONFERENCJA PRASOWA RZECZNIKA RZĄDU J. URBANA

Sankcje ekonomiczne USA godza bezpośrednio w polskie społeczeństwo

W centrum prasowym „Interpress” odbyła się 12 km. cotygodniowa konferencja prasowa rzecznika rządu PRL, Jerzego Urbana. J. Urban poinformował szczegółowo o przebiegu ostatnich wydarzeń w Gdańsku, a następnie odpowiadał na pytania dziennikarzy zagranicznych, dotyczące m. in. obecnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, stosunku polskiej opinii publicznej do nowej ustawy o związkach zawodowych, zgodności ustawy z umowami międzynarodowymi oraz procesu zakładania nowych związków zawodowych. Obszerna część uwagi wystąpienia rzecznika rządu PRL poświęcił wstępną ocenę reakcji Zachodu na uchwalenie ustawy o związkach zawodowych.

Wśród tych odpowiedzi — powiedział m. in. — znajdują się opinie i porady niektórych central związkowych, skierowane do Sejmu. Sejm przesłał je Komisji Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych, który nosi się z zamiarem zapoznania przedstawicieli niektórych zachodnich organizacji związkowych, aby zaprezentować im nasze stanowisko.

Inne reakcje zachodnie są bardzo zróżnicowane. Np. dyrektor generalny Międzynarodowej Organizacji Pracy, pan Blanchard, stwierdził m. in., że pomijając artykuł 52 ustawy, stanowiący ona postęp w stosunku do wszystkich innych projektów, z którymi się zapoznał, będąc w Warszawie w maju 1981 r. Natomiast prezydent Reagan oświadczył w przemówieniu radiowym, że wolny świat uważa za ustawę za fikcję. Nie wiem — powiedział J. Urban — czy pan Blanchard należy do wolnego świata, ale pokazuje to różnicowanie opinii i poglądów na ocenienie ustawy.

Rzecznik francuskiego MSZ oświadczył, że ustawa praktycznie likwiduje prawo do strajku. Jest to oczywiście nieprawda. Gdyby rzecznik poprosił ekspertów, by porównali ograniczenia prawa do strajku, jakie uchwalili Sejm z regulacjami prawnymi, zawartymi w ustawach krajów zachodnich, zauważyłby zapewne, że polska ustawa nie odbiega specjalnie od innych regulacji, a także stanowi wielki postęp w prawodawstwie polskim.

Należałoby też wspomnieć o wypowiedzi asystentów sekretarza stanu (Dalszy ciąg na str. 2)

Jutro Dzień Edukacji Narodowej

W tym roku po raz pierwszy w całej oświacie 14 października obchodzony będzie jako Dzień Edukacji Narodowej. Dzień ten ustanowiła nowa Karla Naumowa, która nawiązuje do historycznej daty powołania urzędu ponad 200 laty Komisji Edukacji Narodowej — pierwszego w Europie ministerium oświaty.

W myśl postanowień karty, dzień ten uznany został za święto wszystkich pracowników oświaty i jest wolny od zajęć lekcyjnych. Z okazji tej uroczystości, w całym kraju odbędą się w różnych formach, spotkania, akademie, koncerty. W Belwedercie spotka się grupa nauczycieli pedagogów.

Zmilitaryzowanie Stoczni Gdańskiej

Zajścia w Gdańsku

Jak donosi Polska Agencja Prasowa, 12 km. praktycznie wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa Trójmiasta pracowały normalnie. Jedynie w kilku zakładach, a głównie w Stoczni Gdańskiej — w niektórych jej wydziałach — grupy młodych ludzi podjęły działania, zmierzające do wywołania następstw protestu przeciwko ustawie o związkach zawodowych i do przerywania pracy nie zyskując zresztą szerszego poparcia. Po pierwszej zmianie stoczniowcy spokojnie opuścili zakład. Normalnie pracowała druga zmiana.

Również i w kilku pozostałych zakładach, a m. in. „Hydrostarcie”, „Unimorze” i w Porcie Północnym załogi po wyjaśnieniu wątpliwości przystępowały do pracy.

Falstwo prób wywołania przerwy w pracy w zakładach produkcyjnych, skłoniło inspektorów do wywołania niepokojów na ulicach Gdańska.

W okolicach bramy Stoczni Gdańskiej już od godziny 14 gromadziły się grupy „gapiów”, które gapiły się i usiłowały skłonić stoczniowców do prób naruszenia porządku w miejscu. Agresywne zachowanie tłumu, liczącego około 3 tys. osób spowodowało konieczność interwencji i wkroczenia do akcji sił porządkowych. W zakładach, które koncentrowały się w centrum

Burzliwe starcia w Amsterdamie

W centrum Amsterdamu doszło do potyczki między dwiema grupami. Jedną z nich kierował młody człowiek, który został ranny. Wokół niego gromadziły się tłumy, które zaczęły niszczyć okoliczne budynki i przystanki. Policja użyła siły, aby rozprawić tłum. W rezultacie doszło do aresztowania 124 osoby. Szkody materialne nie zostały jeszcze oszacowane. Sam jednak spalony przez demonstrujących tramwaj kosztuje w przeliczeniu 750 tysięcy dolarów.

Policja skorzystała z nadzwyczajnych uprawnień, które po raz pierwszy zastosowała w kwietniu 1980 roku w okresie rozruchów tawarzystwych intronizacji królowej Beatrix.

podobnie trudnych warunkach oraz ich sympatyj. Na wieść o działaniach policji natychmiast pojawiły się wokół spornego budynku i przystanku budowy barykad. Na siły bezpieczeństwa posypały się kamienie.



UROCZYSTOŚCI W ŁÓDZI

Apel poległych i wieńce i kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem Braterstwa Broni

Uroczystości obchodzone w Łodzi 39 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbył się apel poległych. Przed tym miejscem pamięci narodowej, stanowiącej wartość honorową, a także poczty sztandarowe partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych, kombatanckich i młodzieżowych, szkół i zakładów pracy. O godz. 15 przybyła przed Grób Nieznanego Żołnierza kompania honorowa i orkiestra reprezentacyjna Garnizonu Łódzkiego WP. Meldunek o gotowości do rozpoczęcia apelu przyjął członek WRON, pełnomocnik KOK — płk dypl. Kazimierz Garbaci.

Uroczystości obchodzone w Łodzi 39 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbył się apel poległych. Przed tym miejscem pamięci narodowej, stanowiącej wartość honorową, a także poczty sztandarowe partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych, kombatanckich i młodzieżowych, szkół i zakładów pracy. O godz. 15 przybyła przed Grób Nieznanego Żołnierza kompania honorowa i orkiestra reprezentacyjna Garnizonu Łódzkiego WP. Meldunek o gotowości do rozpoczęcia apelu przyjął członek WRON, pełnomocnik KOK — płk dypl. Kazimierz Garbaci.

Zgodnie z ceremoniałem odegrany został hymn narodowy. Następnie apel poległych odczytał kpt. Tadeusz Kowalski. Przypomnił on dzieje powstania Ludowego Wojska Polskiego, szlak bojowy żołnierzy rozpoczęty 39 lat temu pamiętną bitwą pod Lenino, i zakończony triumfalnym wkroczeniem do hitlerowskiej stolicy — Berlina.

Do apelu wezwani zostali żołnierze polegli podczas II wojny światowej.

Parlament europejski o nieskuteczności sankcji gospodarczych jako środka walki politycznej

Parlament europejski skierował apel pod adresem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, aby powstrzymała się od stosowania sankcji gospodarczych w realizowaniu celów polityki zagranicznej. Tego rodzaju sankcje okazywały się „niezadawalającymi” i mogły mieć negatywne następstwa — stwierdza się w rezolucji uchwalonej 11 km. o treści której poinformowały we wtorek agencje DPA i „Associated Press”.

Nawiązując do kontrowersyj między krajami Europy zachodniej a Stanami Zjednoczonymi na tle sankcji administracji Reagana, zmierzających do stopniowania gazowej transakcji „stulecia” uchwała parlamentu europejskiego stwierdza, że zawarte porozumienia handlowe z zasady muszą być wykonywane. Sankcje gospodarcze przysparzają strat finansowych stronom uczestniczącym w konflikcie, lecz także niebezpiecznych do naprawienia szkód, których rozmiar nie jest w żadnej proporcji do zamierzonych celów. Jeśli jednak z przyczyn politycznych zastosowanie sankcji jest konieczne to powinny one być ograniczone do posunięć, które koncentrują się na dokładnej zdefiniowanych sektorach gospodarczych i produktach, w których sytuacja rynkowa EWG i ich sojuszników jest silna.

„Wojna elektronowa” tematem tajnego symposiumu Pentagonu

Przy zachowaniu ścisłej tajemnicy w San Francisco rozpoczęły się zorganizowane przez Pentagon symposium na temat „wojny elektronicznej”.

Z przebiegu pracownego wynika, iż Stany Zjednoczone intensyfikują badania nad środkami prowadzenia tego rodzaju wojny. Dziennik „San Francisco Chronicle” powołując się na amerykańskie źródła wojskowe pisze, iż obecnie USA przeznaczają do 8 miliardów dolarów rocznie na realizację programów związanych z prowadzeniem „wojny elektronicznej”.



— Jesteś pewny, Heniu, że wygrzesz psa na korytarzu? Heniu...

Uchwała Rady Państwa

(Dokończenie ze str. 1)
w art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 5 października 1982 r. o związkach zawodowych. Rada Państwa podjęła uchwałę w sprawie zasad i sposobu tworzenia organizacji związkowych w zakładach pracy.

Uchwała stwierdza, co następuje:
Par. 1. 1. Pracownicy zakładu pracy, zamierzający założyć związek zawodowy w tym zakładzie, po podjęciu uchwały o założeniu związku, wybierają ze swojego grona komitet założycielski i uchwalają statut.

2. Komitet założycielski w składzie co najmniej dziesięciu osób jest uprawniony do dokonania czynności związanych z rejestracją związku zawodowego.

3. Komitet założycielski może upoważnić co najmniej trzyosobowy zespół ze swojego grona dla dokonania w jego imieniu czynności związanych z rejestracją związku.

4. Komitet założycielski występuje z wnioskiem o rejestrację do właściwego miejscowego sądu wojewódzkiego.

Par. 2. 1. Wniosek o rejestrację powinien zawierać:
1) nazwę związku zawodowego i jego siedzibę; w stosunku do związku zawodowego, tworzonego w jednostce wojskowej, zamiast siedziby można podać numer tej jednostki.

2) imiona, nazwiska i miejsce zamieszkania osób wchodzących w skład komitetu założycielskiego oraz ich podpisy.

3) imiona i nazwiska osób upoważnionych do dokonania czynności związanych z rejestracją związku.

4) informacje o liczbie założycieli związku w dniu złożenia wniosku o rejestrację.

2. Do wniosku należy dołączyć uchwałę, o której mowa w par. 1 ust. 1 oraz statut związku w dwóch egzemplarzach.

3. Nazwa nowo powstającego związku powinna zawierać wyrażenie „Związek Zawodowy Pracowników...”, a dalej nazwę danego zakładu, pracy lub „Związek Zawodowy...”, a dalej nazwę zakładu, pracy lub „Związek Zawodowy...”, a dalej nazwę zakładu, pracy.

4. Pracownicy oświaty i wychowania oraz szkolnictwa wyższego mogą tworzyć związki zawodowe o nazwie: „Związek Nauczycielstwa Polskiego...”, a dalej nazwa zakładu pracy.

Par. 3. 1. W zakładzie pracy w rozumieniu kodeksu pracy może być utworzony jeden związek zawodowy.

2. Jeden związek zawodowy tworzy się również w przedsiębiorstwie państwowym wielozakładowym, jednakże w przedsiębiorstwach państwowych wielozakładowych, działających na obszarze całego kraju lub kilku województw, tworzy się oddzielne związki zawodowe w jednostkach organizacyjnych tego przedsiębiorstwa (oddziałach, filiach, ekspozyturach), będących zakładami pracy w rozumieniu kodeksu pracy.

3. W jednostkach organizacyjnych przedsiębiorstw państwowych wielozakładowych można również tworzyć oddzielne związki zawodowe, jeżeli jednostki te są zlokalizowane w różnych dzielnicach miasta lub w różnych miejscowościach województwa i są zakładami pracy w rozumieniu kodeksu pracy.

4. Przepis ust. 2 i 3 stosuje się odpowiednio do spółdzielni i innych przedsiębiorstw.

Par. 4. Członkami związku zawodowego mogą zostać emeryci i renciści, którzy przed przejściem na emeryturę lub rentę byli pracownikami danego zakładu pracy.

Par. 5. 1. Sad wydaje postanowienie o dokonaniu rejestracji związku zawodowego po stwierdzeniu, że złożony statut jest zgodny z wymogami określonymi w ustawie o związkach zawodowych.

2. Jeżeli sad stwierdził brak wniosku lub statutu, żąda ich uzupełnienia lub zmiany, wyznaczając w tym celu stosowny termin, po którego bezskutecznym upływie powołuje postanowienie o odmowie rejestracji.

Par. 6. 1. W przypadku wystąpienia z wnioskiem o rejestrację związku zawodowego przez więcej niż jeden komitet założycielski z tego samego zakładu pracy, sad proponuje komitetom porozumienie i wystąpienie ze wspólnym wnioskiem o rejestrację jednego związku zawodowego.

2. W przypadku braku wspólnego wniosku, o którym mowa w ust. 1, sad może:

Posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie

Za umiarkowanie optymistycznym wariantem planu 3-letniego

Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL sformułowała swą opinię co do „wariantów koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego do 1985 r. i wstępnych założeń na lata 1986-1990”. Na posiedzeniu 12 bm., którym kierował wiceprzewodniczący Rady inż. Janusz Rogatko z Krakowa, Rada wypowiedziała się za tzw. drugim wariantem podstawowych wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego, zgłaszając jednocześnie swe uwagi do wariantów koncepcji planu 3-letniego.

Oznacza to, że Rada opowiada się za tym — umiarkowanie optymistycznym — wariantem wzrostu dochodu narodowego i produkcji, który zakłada, że zbiorczy wzrost będzie średnio dobre, reforma gospodarcza będzie przynosiła stopniową poprawę wzrostu efektywności i że uda nam się uzyskać refinansowanie kredytów zagranicznych na nie gorszych niż dotychczas warunkach. To oznaczałoby, w myśl tego wariantu, że w 1985 r. produkcja sprzedana przemysłu wyniesie 115 proc. tegorocznej, dochód narodowy — 116 proc., eksport — 127 proc. i spożycie — 111 proc. w porównaniu z br.

W dyskusji głos zabrano 22 członków Rady, którzy ustosunkowali się do projektu planu, poruszając na tym wiele spraw społeczno-gospodarczych. Opinie odnośnie projektu były różnicowane i nie rzadko krytyczne, a nawet skrajne. Zdaniem np. Jana Paprzyckiego (ślusarz samochodowy z Wrocławskiego PKS) w koncepcjach planu „nie widać perspektyw przewyższenia kryzysu”. W opinii G. Gardy Wroble (technik budowy okrętów w Stoczni Gdańskiej) projekt planu jest „zbyt pesymistyczny”, co nie daje pożądanego efektu mobilizacyjnych. Dokument, który dziś opiniujemy — powiedział Zygmunt Skrzypek (rzemieślnik z Wrocławia), wymaga — moim zdaniem — ponownego opracowania, w takim kierunku, aby stał się na zrozumiałym dla całego społeczeństwa i pokazywał co konkretnie się zmieni.

A o niektórych szczegółach opinii Rady. Jej zdaniem — w planie 3-letnim nie należy postawić na rozwój rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej.

Wolne soboty. Jest to ważna sprawa społeczna. Biorąc pod uwagę ciężki kryzys — możliwe jest okresowe zrezygnowanie z wolnych sobót przy dotrzymaniu określonych warunków (złagodzić rytmu).

Realność planu zależy również od rozwiązań problemów o charakterze społecznym, podniesienie dyscypliny społecznej, poszanowanie pracy, powstanie samorządów pracowniczych i związków zawodowych.

Konferencja prasowa delegacji PRL w Rzymie

Oficjalna delegacja Polska pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu prof. Jerzego Ozdowskiego, przebywająca w Rzymie na uroczystościach związanych z kanonizacją ojców Meksykańskich, odbyła we wtorek w ambasadzie PRL w stolicy Włoch konferencję prasową. Przybyli na nią przedstawiciele wszystkich wielkich dzienników ukazujących się w Rzymie, wśród nich publicyści wyspecjalizowani w sprawach watykańskich. Przewodniczącą i członkowie delegacji odpowiedzieli na liczne pytania.

Jak podkreślił kierownik Urzędu do Spraw Wyznań min. prof. Adam Łopata wszystkie trzy strony zainteresowane sprawą wizyty Jana Pawła II tj. sam papież, rząd polski i episkopat reprezentują wspólne opinie, że wizyta powinna być pożyteczna dla Kościoła dla państwa polskiego i że powinna mieć miejsce w okolicznościach, które zapewnią, aby przebiegała z właściwą godnością i spełniała oczekiwania z nią związane. Istnieje również wspólna opinia, że wizyta wymaga przysposobienia zarówno ze strony władzy PRL, jak i ze strony polskiego Kościoła. Co się dotyczy przygotowań ze strony rządu i episkopatu, to są — jestem o tym poinformowany — przedsięwzięcia odpowiednie kroki, aby stworzyć właściwe warunki takiej wizyty — powiedział min. Łopata.

Wicepremier Zenon Komender informując dziennikarzy, że członkowie delegacji należą do Komisji Intelektualnej PRON, podkreślił, iż ruch ten działa na rzecz doposażenia do zakończenia stanu wojennego w Polsce. W tej chwili, powiedział na ten sam temat prof. J. Ozdowski, licząc już przeszło ośmiu lat, to w wieloletniej przeszłości, należało do komitetów obywatelskich tego ruchu. Również — powiedział J. Ozdowski — przyniesie Ciągłe Przewidywanie nie dla katolików żyjących, którzy uczestniczą w tym ruchu. Członkowie wszystkich organizacji reprezentowanych w Sejmie wśród nich organizacje katolickie działają w komitetach PRON na terenie kraju, przy czym po raz pierwszy w tak dużej skali obserwuje się aktywność ludzi nie chrześcijańskich, autentycznych społeczników.

Na pytania dotyczące sankcji ekonomicznych wobec Polski zastosowanych przez rząd USA i niektórych krajów, członkowie delegacji odpowiedzieli, że nie mają żadnych wątpliwości co do zasadności tych sankcji. Członkowie delegacji PRON, którzy uczestniczą w tym ruchu, uważają, że sankcje te są nieuzasadnione, gdyż nie dotyczą państwa, ale tylko państwa, które nie chce być państwem. Członkowie delegacji PRON, którzy uczestniczą w tym ruchu, uważają, że sankcje te są nieuzasadnione, gdyż nie dotyczą państwa, ale tylko państwa, które nie chce być państwem.

Uroczystości w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)
silnej woli, nieskazitelną postawą i cierpliwą służbą. Po apelu za brzmiała trzykrotna salwa honorowa, a następnie sygnał Wojska Polskiego.

Na pilyce Grobu Nieznanego Żołnierza wianki kwiatów złożyli delegacje społeczeństwa Łodzi. Na czele delegacji Komitetu Łódzkiego PZPR stali sekretarze — Maria Wawrzyńska i Andrzej Hampel. Następnie kolejno oddawali hołd bohaterom delegacje WK ZSL z prezesem — Jerzym Chojnackim, ŁKS z przewodniczącym — Stanisławem Żalobnym, Urzędu Miasta Łodzi z prezydentem — Józefem Niewiadomskim, Wojewódzkiej Tymczasowej Rady PRON z przewodniczącym — Igiem Sikirym, Łódzkiego Komitetu FJN z sekretarzem — Janem Olbrykiem.

Kwiaty złożyli również delegacje Ludowego Wojska Polskiego, ZBoWiD, TPPr, LOK, Ligi Kobiet Polskich oraz innych organizacji społecznych i kombatanckich. Liczne przybyły na uroczystości i żołnierzy delegacji młodzieży i żołdkich zakładów pracy. Apel zakończono odegraniem Międzynarodówki.

Uczestnicy uroczystości złożyli również kwiaty pod pomnikiem Bratniej Broni w parku im. Poniatońskiego. Wcześniej odbyła się tam uroczystość, w której wzięło udział społeczeństwo dzielnicy Łódź — Polesie.

Wczoraj w Zakładach Motoryzacyjnych w Głównie odbyła się uroczysta akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego. Święto to zbliża się do setnej rocznicy powstania państwa. W akademii wzięło udział wiceminister obrony narodowej — gen. bryg. Zbigniew Nowak. Władze polityczne województwa miejskiego łódzkiego reprezentował sekretarz KŁ PZPR — Konrad Janio. W związku z jubileuszem zakład obrzucił Order Sztandaru Pracy II klasy. Kilku dzielnicy pracowników wręczono wysokie odznaczenia państwowe i resortowe.

(PAP)

Jako pierwszy — pracownicy UŁ

Jak nas poinformował wczoraj wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Łodzi — Bolesław Kraupe, jako pierwszy formalny wniosek o zarejestrowaniu nowego związku zawodowego w naszym mieście złożyli pracownicy Uniwersytetu Łódzkiego. Jak dotychczas wiele przedsiębiorstw i zakładów pracy zasięga informacji, co do formalnych czynności związanych z zarejestrowaniem nowych związków. Warto przypomnieć, że prawo do rejestracji, zgodnie z sejmową ustawą, przysuguje wyłącznie sądom wojewódzkim.

(sk)

Z UDZIAŁEM GEN. C. PIOTROWSKIEGO

Ocenia realizację inwestycji i sytuacji społeczno-politycznej w Bełchatowskim Okręgu Przemysłowym

Mimo 12 od momentu podjęcia przez Radę Ministrów nowej uchwały wyznaczącej zweryfikowane warunki realizacji najwęższej krajowej inwestycji paliwowo-energetycznej — Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego minął dopiero miesiąc, wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu Zarządu województwa łódzkiego i gospodarczego województwa łódzkiego, podjęto próbę oceny pierwszego okresu urzeczywistniania zadań wynikających z tej uchwały. We wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu w Bełchatowie uczestniczyli członkowie Wojewódzkiej Rady Ocalenia Narodowego, minister górnictwa i energetyki, gen. dyw. Czesław Piotrowski.

Stwierdzono, że nie jest zagrożona realizacja rocznego planu wydobycia w KWB „Bełchatów”, wynoszącego 2 mln 100 tys. ton węgla. Zostało on zrealizowany najprawdopodobniej już w początkach grudnia, a do końca roku przekroczony. Natomiast pierwszy, pracujący już blok elektrowni „Bełchatów” wkrótce przełączy na sieć elektroenergetycznej miliard kilowatogodzin energii. Obecnie zarówno w kopalni, jak i elektrowni koncentrują się roboty na realizacji długofalowego programu rozwoju tych zakładów.

Konferencja prasowa J. Urbana

(Dokończenie ze str. 1)
USA, który czynnie stwierdził, że po decyzjach amerykańskich, położenie rządu PRL będzie utrudnione, a ponadto powinny one pogłębić atmosferę konfrontacji między władzą a społeczeństwem. Jest to wypowiedź bardzo szczerą, pokazującą prawdziwe intencje rządu amerykańskiego coraz częściej podważającego Polskę do walki z władzą. Wicepremier J. Urban, który wygłosił przed dniem 12 bm. w Warszawie, powiedział, że nie jest jeszcze polityką międzynarodową, gdyż tego rodzaju rzucanie inwektyw należy chyba zakwalifikować jako objaw obsesji osobistej. Pomijam już słownictwo zaczerpnięte najwyraźniej z dialogów filmowych, tocących się przy barze w saloonie... Natomiast w przemówieniu radio-

wym prezydent Reagan powiedział, że odebranie Polsce klauzuli najwyższego uprzywilejowania nie jest posunięciem wymierzonym przeciw narodowi polskiemu. Nie po raz pierwszy prezydent oskarża swoich wyborców, przedstawiając im obłudną i nieprawdziwą interpretację swojej polityki wobec Polski. Wszystkie kolejne sankcje ekonomiczne godzą bezpośrednio w polskie społeczeństwo, natomiast nie mogą oczywiście zachwiać państwem, ani spowodować zdarzeń typu politycznego. Stwierdził, że klauzula najwyższego uprzywilejowania szczerze jest wstępnie na około 40 mln dolarów (dodatkowe opłaty z tytułu cła), oczywiście przy założeniu określonego poziomu obrotów. Jest to jednak nie 1 proc. naszego eksportu do krajów kapitalistycznych i oczywiście nie zachwiała państwem polskim. Natomiast w obecnej bardzo trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się polskie społeczeństwo, może ono odczuć dotkliwie decyzję, która wpłynie na ograniczenie importu ze Stanów Zjednoczonych poprzez zmniejszenie wlotu środków, za które Polska mogłaby zakupić niezbędne produkty. Dotyczy to głównie importu żywności oraz urządzeń i materiałów niezbędnych do produkcji, od której zależy wielkość dostaw towarów na polski rynek. Tym samym restrykcje te godzą bezpośrednio w polskie społeczeństwo, zaś sens społeczno-polityczny tych decyzji jest akurat odwrotny od tego, co głosi R. Reagan. Warto dodać, że te klauzule Stany Zjednoczone odbierają Polsce nie po raz pierwszy.

ŻAJŚCIA W GDAŃSKU

(Dokończenie ze str. 1)
petard dymnych, granatów wodnych. Doszło do aktów wandalizmu i prób zapalenia pojazdów MO. Zarzuty miały zostać kilkadziesiąt osób.

Uchwała Komitetu Obrony Kraju, Sejmiku Gdańska im. Lenina została od dnia 12 bm. zaktualizowana. Uchwała ta oznacza zawieszenie wszystkich pracowni stoczni, którzy z chwilą zmilitaryzowania zakładu pozostają w stosunku służbowym. Pracownik zakładu zmilitaryzowanego jest zobowiązany podporządkować się decyzjom kierownika — komendanta zakładu. W przypadku niepodporządkowania się tym decyzjom, pracownik zakładu zmilitaryzowanego podlega sankcjom, jak za niewykonalność rozkazu.

W poniedziałek, w godzinach wieczornych w dzielnicy Gdańsk-Wrzeszcz doszło do aktów wandalizmu dokonanych przez awanturnicę grupę w większości młodych ludzi. Spalono dwa samochody osobowe, szereg kłosek handlowych, ławek, demontowano reklamy świetlne. Żądają trwały do późnych godzin nocnych służby porządkowe przywrócić spokój. Użyto gazów łzawiących, petard dymnych oraz kanasie osób.

(PAP)

Redaktor depeszy: ALEKSANDER BATOROWICZ

Redaktor techniczny: ANDRZEJ WÓJTOWICZ

(sk)

Święto Wojska Polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

skowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z pełniącymi służbę na bojowym posterunku żołnierzami jednostki Wojsk Obrony Powietrznej Kraju.

Na stanowisku ogniomowy gen. armii Wojciech Jaruzelski i towarzyszący mu członkowie WRON, zapoznali się z osiągnięciami szkoleniowo-wychowawczymi jednostki.

Po zapoznaniu się z warunkami życia i służby — przy żołnierskim obiedzie rozpoczęło się spotkanie żołnierskich pokoleń. Goście z uwagą wysłuchali opinii żołnierzy na temat najistotniejszych problemów społecznych i gospodarczych kraju.

(PAP)

Najwygodniej interpretować ćwierć prawdy

Polska Agencja Prasowa pisze: Pseudopublicysty z Radia „Wolna Europa” coraz częściej usiłują dokonywać dziennikarskich ekspertyz polskiej gospodarki, opierając się na informacjach pochodzących z naszego kraju. Nie ukrywamy i nie zamierzamy ukrywać trudnej sytuacji gospodarczej. Paradoksem jest jednak, że w sposób prymitywny usiłuje informować o niej również zagranicą, finansowana przez rząd kraju dokładające wszelkich starań, aby uniemożliwić Polakom przełamanie kryzysu.

Podczas gdy prezydent Reagan oficjalnie i publicznie zapowiada zastrzeżenie restrykcji wobec Polski i włączenie do blokady ekonomicznej zachodnich sojuszników — pisze dziennikarz PAP — Radio „Wolna Europa”, pomijając ten fakt oskarża równocześnie naszych socjalistycznych partnerów o wykorzystywanie trudnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Taka bowiem była główna teza audycji Lesława Gawlikowskiego, nadanej 10 bm., który umiędzynarodowywał w polskiej wyższej uczelni sprzedaż za zachodniemiemieckie marki. Twierdził on, że kraje socjalistyczne nie zwiększyły pomocy gospodarczej dla Polski. Posługując się przy tym wskaźnikami dynamiki w eksporcie i imporcie. Faktem jest, że import do naszego kraju z państw socjalistycznych wzrósł przez 8 miesięcy mniej niż eksport z Polski.

Dziś to jednak przy użyciu innych danych bilansu płatniczego Polski z tymi krajami, jesteśmy im obecnie winni (poza ZSRR) 62,5 mld złotych. Wini tu jednak leży głównie przyczyną na niższej dynamice importu do Polski.

Wbrew pozorom to ona właśnie stanowiła potwierdzenie partnerskiej pomocy z tych krajów. Rzecz bowiem nie w tym, aby kupować wszystko i zadłużać się dalej. Na tym socjalistycznym partnerom nie

zależy bynajmniej na ograniczeniu importu wobec Polski. To nasz kraj zainteresowany jest taką strukturą eksportu, która najbardziej przysłużyłaby do obecnego potrzeb.

W obrotach z krajami socjalistycznymi dominowały zawsze wyroby przemysłu elektromaszynowego, inaczej mówiąc dobra inwestycyjne. Nie są one nam obecnie potrzebne w takiej skali, jak w latach 70.

Nie mamy szans zagospodarowania tego typu urobów. Sprawdzone są leżały na placach budów, czekając na rozpoczęcie inwestycji. Marnowałyaby się zarówno ich wartość użytkowa jak i starzała rocznie zawarta w nich myśl techniczna.

Niezbędne natomiast dla naszej gospodarki są materiały i komponenty do produkcji przemysłowej i rolniczej, środki żywności, wyroby rynkowe.

Warto przy tym przypomnieć, że w protokołach handlowych obowiązują zasady wymiany asortymentowej. A więc dobra inwestycyjne za dobra inwestycyjne. Tymczasem nasi partnerzy odstępują od tej zasady na naszą korzyść. Za wyroby przemysłu elektromaszynowego uzyskamy inne towary wartości 150 mln rubli.

A więc niecierpanie korzyści z polskiego kryzysu, ale dodatkowy wysiłek krajów socjalistycznych dla skierowania do Polski artykułów obecnie nam niezbędnych. Nie restrykcji, ale zgoda na dokonanie korzystnych dla nas zmian w protokołach handlowych. Tę „Wolną Europę” po prostu nie dostrzegają. Podobnie zresztą jak niektórzy przyczyną zwiększonego eksportu do krajów socjalistycznych. Chodzi głównie o węgiel. Mamy nadal trudności z odwróceniem tradycyjnych ryneków na Zachodzie i nie zawsze wynika one z chęcią handlowych przewidywań. W roku 1980 i 1981, kiedy spadła wydobycie węgla i możliwości naszego eksportu, nikt inny

Brawurowa akcja

(Dokończenie ze str. 1)
okiem funkcjonariuszy włoskich sił bezpieczeństwa i Interpolu.

Spektakularna akcja, w wyniku której policja włoska przy współpracy z boliwijską zatrzymała w Boliwii poszukiwanego terrorystę włoskiego. Pierwszy Paglia, miała wiele precedensów.

Najśmieszniejszym było schwytanie przez izraelskie służby wywiadowcze 11 maja 1980 roku na przedmieściu Buenos Aires hitlerowskiego judoboję, pogromcę Żydów, Adolfa Eichmanna. Izraelczycy mieli uzasadnione powody, by uważać, że Argentyna nie wyda im zbrodniarza i że wszelkie działania na rzecz tej ekstradycji spłatał Eichmanna.

Przepraszający do Izraela zbrodniarz został skazany na śmierć i powieszony 31 maja 1982 r.

Inna podobna sprawa dotyczy francuskiego pułkownika, Antoine'a Argoud. Sad francuski skazał go na śmierć w lipcu 1981 r. za udział w puczu algierskim. Został porwany ze swego hotelu w Monachium w dniu 25 lutego 1983 r. a okoliczności tej akcji są po dziś dzień tajemnicze. W każdym razie dzień później znaleziono go skropowanego w furgonetce na tyłach państwowej katedry Notre-Dame, 27 lutego został wręczony do więzienia w Fresnes z wyrokiem zamienionym na dożywotnie więzienie. Ułaskawiono go w czerwcu 1980 roku.

Słynne są również dwa inne tego typu porwania. 22 października 1980 roku francuskie lotnictwo wojskowe przechwyciło samolot, którym leciał jeden z tzw. „historycznych przywódców” powstania algierskiego, Ben Bella. Uwolniony, pozostał we Francji do 18 marca 1982 r. daty podpisania układów z Ewian. Przyznających Algierii niepodległość.

I lipca 1981 r. w czasie lotu samolotem został uwięziony były przywódca Katangi (secesyjnej prowincji Kongo — Kinszasz), Moise Cizombe. Przewieziono go do Algierii, gdzie zmarł 30 czerwca 1980 r.

2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 166 (10190)

NA KOSZTY POGRZEBU

JÓZEF B.: — W ubiegłym miesiącu zmarła moja siostra, z którą od lat prowadziłem wspólne gospodarstwo domowe. Siostra była osobą samotną, a w chwili śmierci pracownikiem jednego z łódzkich zakładów. Koszty pogrzebu pokryłem ze swoich oszczędności. Na jakie świadczenia mogę liczyć ze strony byłego pracodawcy zmarłej — czy również na odprawę pośmiertną?

RED.: — W razie śmierci pracownika, członka jego rodziny, który pozostawiał z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, przysługują zasiłek pogrzebowy w wysokości dwumiesięcznego zarobku zmarłego. Jeżeli zmarły pozostawił małżonka lub dzieci uprawnione do renty rodzinnej, zakład wypłaca dodatkowo odprawę pośmiertną, uzależnioną od okresu zatrudnienia. Niezależnie od tych świadczeń, służby społeczne wypłacają zasiłek będący odpowiednikiem dawnego zasiłku związkowego. (h)

DECYDUJE WRZESIEŃ

O. P.: — Mam dwoje dzieci. Pracuję tylko raz, ja przebywam na płatnym urlopie wychowawczym. Kończy mi się on w połowie października. Oznacza to, że w październiku dochód naszej rodziny ulegnie znacznemu zwiększeniu. Obecnie wynosi on 3400 zł na osobę i dlatego mój mąż pobiera podwyższony zasiłek rodzinny na dzieci. Martwię się więc, czy mój powrót do pracy nie przekreśli uprawnień do uzyskania wprowadzonego przez rząd jednorazowego świadczenia pieniężnego w wysokości 2000 zł na każde dziecko.

RED.: — Uchwała Rady Ministrów wprowadzająca jednorazowe świadczenie pieniężne dla rodzin o najniższych dochodach ustala, że o prawie do wspomnianego świadczenia decyduje dochód, jaki rodzina osiągnęła we wrześniu oraz czy w miesiącu tym na dzieci i inne osoby utrzymywane należał się jej podwyższony zasiłek rodzinny. Ponieważ w państwie przypadek nie ma podstaw do zmiany wysokości zasiłku we wrześniu, zakład zatrudniający męża niewątpliwie wypłaci mu 4000 zł. (h)

SKIEROWANIE DO SANATORIUM

Z. L.: — ZUS przysłał mi na okres dziesięciu miesięcy rentę chorobową. Nie wolno mi w tym okresie nigdzie pracować, bo jest on przeznaczony na rekonescencję. I właśnie w jej ramach lekarz rejonowy wystawił mi wniosek na leczenie sanatoryjne. Komu mam go przedłożyć, aby uzyskać skierowanie, jeśli nie jestem ani pracownikiem, ani rencistą z określonej grupy inwalidzkiej?

RED.: — W Związku Emerytów i Rencistów skierowania na leczenie sanatoryjne mogą uzyskać tylko osoby należące do tego związku. Związek dysponuje bowiem stosunkowo niewielką liczbą skierowań. Rencisci nie będący członkami związku, osoby pobierające rentę chorobową, podobnie jak pracownicy mogą ubiegać się o leczenie sanatoryjne poprzez swój macierzysty zakład pracy. A więc również i Pan powinien wypełnić wniosek złożony w zakładzie, w którym pracował Pan przed chorobą. (h)

303-04 NLU odpowiada

ODSZKODOWANIE ZA WPADEK W DRODZE DO PRACY

O. P.: — Miał uległ wypadkowi w drodze do pracy. Czy należy się takie odszkodowanie, jakie jest przewidziane dla pracowników, którzy ponieśli uszkodzenie na zdrowiu przy wykonywaniu czynności służbowych? I drugie pytanie: gdzie są opublikowane przepisy mówiące o odszkodowaniach?

RED.: — Przepisy dotyczące świadczeń należnych pracownikom z tytułu wypadków przy pracy lub chorób zawodowych zostały ostatnio znowelizowane rozporządzeniem Rady Ministrów z 11 grudnia 1981 r. (D. U. nr 31/81). Rozporządzenie to podwyższyło dotychczas obowiązujące kwoty jednorazowych odszkodowań do 1.000 zł za każdy procent uszkodzenia na zdrowiu. A jak wynika z paragrafu 4 tego rozporządzenia, zawarte w nim przepisy stosuje się również przy ustalaniu jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków w drodze do pracy i z pracy.

Przepisy grudniowego rozporządzenia stosuje się zaś do tych spraw, w których uszkodzenie na zdrowiu zostało stwierdzone po dniu wejścia w życie rozporządzenia tj. od 1 stycznia 1982 roku. (h)

REKOMPENSATA W CZASIE URLOPU WYCHOWAWCZEGO

H. Z.: — W jakiej wysokości powinna otrzymywać rekompensatę pracownica, która przeszła na urlop wychowawczy? Mnie zakład wypłaca jedynie 1.000 zł, co wydaje mi się niesłuszne, bo otrzymuję większe niż inni przydziały miesa.

RED.: — Pracownica przebywająca na urlopie wychowawczym ma prawo do rekompensaty w wysokości 1.000 zł, bądź 1.150 zł jeżeli otrzymuje zwiększone przydziały kartkowe z tytułu stanu zdrowia, jest w ciąży i matką dzieci grupy „0”. Natomiast gdy chodzi o rekompensatę dla kobiet samotnych, wysokość należnych im rekompensat ustala się biorąc za podstawę kwotę wypłacanego im zasiłku wychowawczego. Jeżeli zaś pracownica taka nie pobiera zasiłku wychowawczego, za podstawę bierze się kwotę zasiłku wychowawczego jaki by jej przysługiwał. (h)

CHOROBA ZAWODOWA

J. K.: W opinii biegłych specjalistów przyznano mi III gr. inwalidzką z powodu choroby zawodowej. Renta wypłacana z tego tytułu wynosi 65 proc. przeciętnego zarobku. Mam w związku z tym trzy pytania. Czy jest ona prawidłowo ustalana, na jakiej podstawie pracownik może otrzymać rentę wyrównawczą, czy mając taką rentę jak ja można podjąć jakieś odpowiednie do obecnego stanu zdrowia zajęcie?

RED.: Rentę ZUS obliczył Panu prawidłowo. W myśl przepisów bowiem pracownik, którego zaliczone do III grupy inwalidów z racji choroby zawodowej, uzyskuje rentę w wysokości 65 proc. przeciętnego zarobku, a zaliczony do I i II grupy — 100 proc. Rentę wyrównawczą wypłaca zakład zatrudniający takiego pracownika przed chorobą, na podstawie wyroku sądowego. Wysokość zarobku osoby otrzymującej rentę inwalidzką z racji wypadku przy pracy, czy choroby zawodowej nie jest niczym regulowana, a więc zarobek jego może przekraczać i to znacznie 60 tys. zł rocznie. (h)

KORZYSTNIEJSZA WERSJA

W. B.: Mam już uprawnienia do emerytury, ale chcę przejść na nią dopiero od 1 lipca 1983 r. Oznacza to, że w momencie gdy ZUS przystąpi do obliczania jej będą obowiązywały już nowe przepisy przewidujące, jak dowiedziałam się z waszej gazety, ustalanie podstawy wymiaru renty i emerytury od zarobków z 24 miesięcy. W moim przypadku wiązałoby się z koniecznością wzięcia pod uwagę zarobków z 1981 r., a to byłoby dla mnie dużo mniej korzystne. Czy mogłabym wobec tego przy końcu br. wystąpić do ZUS z wnioskiem, aby ustalił mi emeryturę w grudniu od zarobków miesięcznych się w przedziale czasu od 1 stycznia do 31 grudnia 1982 r.

RED.: Wniosek taki może Pani złożyć, a po przyznaniu emerytury zawieszę przysługę jej świadczenia. Następnie, po ustaniu zatrudnienia przedłożę w ZUS odpowiedni dokument, na podstawie którego ZUS przystąpi do wypłacania przysługującej emerytury. (h)

DAROWIZNY I PODATKI

Interesujące wyjaśnienia podaje rozporządzenie Rady Ministrów z 19 marca 1982 roku w sprawie zniżenia obciążenia w podatku od spadków i darowizn. (Dziennik Ustaw nr 10 poz. 77). Przewiduje się tam, że w razie nabycia w drodze spadku spółdzielczego prawa do lokalu, samodzielnego lokalu mieszkalnego lub budynku przyjmuje się wartość w wysokości: — spółdzielczego prawa do lokalu — równowartości tego prawa ustalonej przez spółdzielnię na

podstawie zasad określonych przez zarząd Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w celach rozliczeń z członkami spółdzielni — z samodzielnego lokalu mieszkalnego stanowiącego przedmiot odrębnej własności — odpowiadającej cenie sprzedaży lokalu przez państwo obowiązującej w dniu dokonania wymiaru podatku z uwzględnieniem odpisów na zużycie lokalu bez odliczania przyznanych bonifikat i ulg w spłacie ustalonej ceny. Wartość domu wielomieszkaniowego odpowiadają-

ca odszkodowaniu ustalonemu według zasad obowiązujących przy wywłaszczaniu nieruchomości jeżeli nabywcy nie dysponują wolnymi lokalami w tym domu, a jeżeli nabywcy dysponują wolnymi lokalami w domu wielomieszkaniowym, wartość części domu obejmującej takie lokale ustala się, jak w przypadku nabycia samodzielnego lokalu mieszkalnego, w pozostałej części zaś proporcjonalnie do wysokości odszkodowania.

Wartość innego budynku objętego obowiązującym ubezpieczeniem odpowiadającej kwocie szacunku tych budynków w celach obowiązkowego ubezpieczenia w roku, w którym dokonuje się wymiaru podatku.

W razie nabycia w drodze spadku samochodu osobowego, samochodu osobowo-towarowego lub motocykla, na który jest ustalona cena detaliczna, wartość tego samochodu lub motocykla przyjmuje się w wysokości tej ceny z dnia złożenia zeznania podatkowego z uwzględnieniem stopnia zużycia. W braku ceny detalicznej wartość samochodu lub motocykla przyjmuje się w wysokości wartości rynkowej.

Taki sposób określania wartości stosuje się także do darowizn, jeżeli obdarowany należy do osób zaliczonych do I, II lub III grupy podatkowej. Do I grupy podatkowej zalicza się małżonka, zstępnych przysposobionych, pasierbów, zięcia i synową. Do II grupy podatkowej zalicza się zstępnych i rodzeństwo, a do grupy III zstępnych rodzeństwa. (oprac. H. Kr.)

Projekt ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich

Sejmowe komisje: Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych na wspólnym posiedzeniu, które odbyło się 12 bm., przyjęły projekt ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Myśl przewodnią tego projektu zawiera preambula, która stwierdza, że celem ustawy ma być dążenie do przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz stwarzanie warunków umożliwiających powrót do normalnego życia tym, którzy popadli w konflikt z prawem bądź z zasadami życia społecznego.

Podkreśla się przy tym dążenie do umacniania funkcji opiekuńczo-wychowawczej i poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie dzieci i młodzieży na świadomych swych obowiązków członków społeczeństwa.

Projekt wychodzi z założenia, że rodzice są pierwszym i głównym wychowawcą młodego pokolenia. Dla podkreślenia odpowiedzialności, projekt wprowadza sankcje prawne wobec tych rodziców, którzy lekceważą swoje obowiązki w tym zakresie.

Prawo do podejmowania własnych decyzji w istotnych sprawach dziecka ma być powierzane wy-

łączanie sądowi rodzinnemu. Znacznemu rozszerzeniu ma też ulec katalog i rodzaj środków mających charakter profilaktyczno-wychowawczy.

Sądy mają przy tym korzystać z wyników badań dzieci i młodzieży przeprowadzonych w ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych resortu sprawiedliwości. Przeprowadzenie badań będzie obowiązkowe w przypadkach wydania orzeczenia o umieszczeniu w zakładzie wychowawczym lub innej tego typu placówce.

W projekcie ustawy określone są również zasady nadzoru nad wykonaniem orzeczeń dotyczących nieletnich, który będzie sprawowany przez sądy rodzinne.

NIE DO WYKRYCIA

Po powrocie ze szpitala pan A. J. zastał w swej skrypcie postawione saviadomienie o nadejściu do niego przesyłki poleconej. Zainteresowany, udał się niezwłocznie do wskazanego urzędu, ale tu okazało się, że przesyłka została swrócona, gdyż nie podjęto jej w przewidzianym przepisami termi-

nie. Tego nasz Czytelnik nie kwestionował. Zaprzagnął dowiedzieć się jedynie, kto był jej nadawcą, aby potem wyjaśnić już sprawę we własnym zakresie. Ale i to okazało się niemożliwe. A że nie dopuszczono go przed oblicze dyrektora, któremu chciał przedłożyć swoje uwagi, sprawa trafiła do nas, w postaci listu, do którego ustosunkował się Wojewódzki Urząd Poczty, pisząc, co następuje:

„Nadchodzące do doręczenia przesyłki polecone po usiłowaniu doręczenia do mieszkań adresatów, przekazywane są do wydania w urzędzie pocztowym, gdzie przechowywane są przez 7 dni, licząc od dnia następnego po dniu zwizowania listu. Po upływie tego terminu listy zwracane są do urzędów nadawczych, bądź też bezpośrednio do nadawcy, o ile na przesyłce jest umieszczony adres nadawcy.

Przepisy pocztowe dotyczące przesyłek listowych nie zobowiązują nadawców do podawania adresów zwrotnych na wysyłanych listach poleconych, nie przewidują również wpisywania w dokumentach prowadzonych przez placówki p.t. adresów nadawców zarówno przy przyjmowaniu, jak też i zwrocie przesyłek poleconych. W związku z powyższym placówka PT nie może udzielić adresatowi pełnej informacji, kto był nadawcą przesyłki poleconej, skierowanej do zwrotu.

Tyle wyjaśnienie dyrektora, ale o ile znamy realia, nadawcy przesyłek poleconych na ogół nie mają zwyczaju wysyłać ich anonimowo. Z czego więc wynika ten dystans poczty wobec przesyłek poleconych, w dodatku usankcjonowany przepisami, tak że widzianymi przez klientów poczty? (h)

INSTYTUCJE WYJAŚNIAJĄ

Na wyraźne życzenie klienta

W artykule p.t. „Handlowe usługi — anomalie” poruszyliśmy m. in. problem napraw gwarancyjnych. W odpowiedzi dyrektora Przedsiębiorstwa Handlu Artystycznym Wyposażenia Mieszkań „Domar” przesyła wyjaśnienie informujące, że: „usługi gwarancyjne świadczące przez podległe naszemu przedsiębiorstwu zakłady usługowe wykonywane są w nieprzekraczalnym terminie 14 dni. Wyższe warunki są przewidziane w przepisach zawartych w umowach podpisanych z producentami sprzętu oraz warunkami gwarancji, którą nabywcy otrzymują przy zakupie. O ile nie jesteśmy w stanie dotrzymać tego terminu s uwagi na brak oszczędności, wydajemy klientom dokumenty upoważniające do wymiany sprzętu bezpośrednio u sprzedawcy. W waszej notatce wspomina się o klientach związanych z lodówką „Miśsk-16”. Jest to jednak sprzęt z importu, do którego agregat otrzymujemy okresowo według rozdzielnika i to w niewielkich ilościach, które nie pokrywają całkowicie zapotrzebowania.”

Tyle o samych naprawach. Następnie dyrektora „Domaru” ustosunkowuje się do zarzutów klientów, któremu w wyznaczonym na wizytę montera dniu polecono być w domu w godzinach od 10 do 18 — pisząc, „przedział godzin, w jakim monter zakładu usługowego stawia się u klienta, uzależniony jest od aktualnych mocy przerobowych placówki. Niemniej jednak na wyraźne życzenie klienta czas oczekiwania na wizytę może być ograniczony do 3 godzin, np. od 12 do 15”.

Podajemy tę wypowiedź dyrektora w pełnym brzmieniu, aby dać klientom punktów usługowych argument niełatwy do odparcia. Do tej pory bowiem, mimo wyraźnych życzeń klientów, punkty wołały nie bawić się w uściśnianie godzin i przeważnie zmuszały klienta do całonocnego wycekiwania na przybycie montera. A tym samym obowiązywały go do zwalniania się z pracy i brania jednodniowych urlopów na „okoliczność” naprawy lodówki czy pralki. (h)

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Ten list mnie naprawdę rozsierdził, choć zdawałoby się, że powinien cieszyć. Byłoby lepiej, żeby nie nadchodził wcale. Po dwu latach oczekiwania mam przecież prawo spodziewać się poważnego potraktowania sprawy.

List WSS „Spotem” — Oddział Śródmieście w Łodzi zawiera tylko dwa zdania. Są to zdania znamienne dla działań lokalnych decydentów różnych szczebli. Cytuję treść listu w całości: „Nawiązując do notatki zamieszczonej w 151/10145 numerze „Dziennika Łódzkiego” z dnia 22.09.1982 r. pt. „W imieniu 15 tysięcy” wyjaśniamy, że w zamierzeniach naszej Spółdzielni jest przebranie-

Tyle zastępca dyrektora Oddziału d.s. Handlu WSS. Nie udało mi się tak od razu dotrzeć do kogokolwiek mogącego udzielić mi wyjaśnień. Treść bowiem powyższego pisma nie zawierała niczego innego, niż to, o czym pisałem w swych kolejnych felietonach na ten temat. Powiadałoby o handlowym przebrankowaniu, o którym już wiedziałam i przeciwko której do decyzji Wydziału Handlu m. Łodzi protestowałam.

Protestowałam nie tylko dlatego, że była o rok przynajmniej późniejsza, ale i po to, by dostrzeżono wreszcie prośbę specjalistycznego ZOZ z ul. Jaracza o przekazanie lokalu po sklepie monopolowym na potrzeby przychodni oftalmicznej dla dzieci. Potęgujące się schorzenia oczu u dzieci są bowiem faktem nie wymyślonym przez dziennikarza, lecz stwierdzonym przez kierownictwo opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem.

Liczba 15 tysięcy dzieci chorych na oczy jest nawet większa w województwie łódzkim niż podałam w poprzednim artykule. Czy więc lokal po sklepie monopolowym nie warto przydzielić specjalistycznemu ZOZ Opieki nad Matką i Dzieckiem (mieszczącemu się po sąsiedztwie), po to, aby chore dzieci mogły korzystać także z badań oftalmicznych na miejscu?

Nie chcę być natrętna. Chcę pomóc chorym dzieciom w uzyskaniu poskolepowego lokalu na cele opieki okulistycznej nad nimi, wyspecjalizowanej w leczeniu najmłodszych pacjentów.

Nie znaczy to, że sklepy z artykułami dla dzieci są niepotrzebne, lub że nie powinny powstać już od dawna w każdej dzielnicy naszego miasta. I że nie znalazłoby się dla nich miejsce w wielu innych faktycznie przebrankowanych lokalach posklepowych.

Ala czy akurat w sklepie przy ul. Jaracza 13, przylegającym do przychodni dla dzieci i na cele leczniczą okulistyczną dzieci tak bardzo potrzebny? Czekać aż wreszcie odezwą się władze miasta i podejmą stosowną decyzję. Mam nadzieję, że pomyślą dla małych pacjentów.

KRYSTYNA WIRZYKOWSKA

POCZTA Czytelników DL

ZNÓW ROZWIĄZANIE POŁOWICZNEJ

W związku z opublikowaną w „Dzienniku Łódzkim” notatką nt. zmian w łódzkiej komunikacji miejskiej pragnę podzielić się kilkoma uwagami odnosząc się do propozycji dotyczących osiedla „Chojny-Zatorze” a zwłaszcza projektu uruchomienia pospiesznej linii autobusowej.

Ze zdziwieniem przeczytałem o zamiarze uruchomienia linii autobusowej łączącej os. „Chojny-Zatorze” jedynie z pl. Niepodległości. Byłoby to moim zdaniem rozwiązanie niewystarczające i po- łowiczne. W związku z tym proponuję albo:

1. Uruchomienie linii autobusowej łączącej „Chojny-Zatorze” z centrum miasta np. z pl. Wolności trasą z pętli przy ul. Kurczaki (linia 59) lub przy ul. Rzgowskiej (linia 70).
 2. Przekształcenie linii pospiesznej „L” z pętli przy ul. Karpaczkowej do pętli przy ul. Kurczaki lub ul. Rzgowskiej.
- Osobiście takie rozwiązanie uważam za kilku względów za optymalne korzyści w zakresie taboru, połączenia osiedla z rejonem Ronda Titowa co ma istotne znaczenie wobec projektu likwidowania linii 28; bezpośrednie połączenie autobusowe osiedla z Dworcem Fabrycznym i Dworcem Północnym; bezpośrednie połączenie osiedla z centrum miasta.

Mam nadzieję, że MPK tę właśnie propozycję weźmie pod uwagę. Być może przyjęcie inne podobne rozwiązanie. Nie do przyjęcia jest w każdym razie uruchomienie linii autobusowej jedynie do pl. Niepodległości, zresztą jaką ulicą prowadziłaby wtedy trasę? Chyba nie ulicą Rzgowską?

Na marginesie przedstawionych powyżej uwag chciałbym zapytać o losy tzw. ul. Projektowanej biegnącej wokół osiedla od ul. Rzgowskiej do ul. Komornickiej znajdującej się w rejonie ul. Strzeleckiej, Projektowanej i Sołnej prowadzącej pętlę autobusową. Oddanie wymienionych obiektów do użytku w krótkim czasie rozwiązałoby wiele z komunikacyjnych problemów osiedla.

KRZYSZTOF MARUSIŃSKI

Jedna usługa kosztem drugiej

Zwracam się do Was z prośbą, która dotyczy nas wszystkich a szczególnie mieszkańców osiedla Niska i kierowców PKS. Sprawa ta dotyczy baru „Pitoca”, który mieści się na naszym osiedlu. Bar ten ma być likwidowany i przeznaczony na przychodnię (podobne przychodnie powstają w blokach na innych osiedlach, lecz nie likwidowane są sklepy i baru, tylko mają wydzielone mieszkania w bloku). My, konsumenci, pisaliśmy pismo o przedłużeniu usług baru, ponieważ korzystamy z tego baru a PKS stosuje się w nim przez cały rok i pobiera zupny rekonescencję dla pracowników na okres zimy.

Nadmieniamy, że na osiedlu tym nie ma podobnej stołówki, ponadto stołówka ta jest rentowna i przekracza plany, gdyż posiłki w niej są smaczne. Uwazamy że ta decyzja powinna być rozstrzygnięta w najbliższym czasie, bo urządzenia chłodnicze i maszyn, które tam się znajdują będą nie wykorzystane a lokal ten będzie musiał przejść remont w celu przeznaczania go na przychodnię. Przebudowa lokalu jest bezsensowna, ponieważ w pobliżu znajdują się dwa pawilony spożywcze, które mają te same artykuły do sprzedaży, a ponadto w pobliżu jest przychodnia. Uprzejmie prosimy o interwencję w tej sprawie.

KLIENCI BARU

Nie dokończony remont

Przed trzema laty pisaliśmy o konieczności wyremontowania chodnika na ul. Fornalskiej os. ul. Karłowickiej (w stronę ul. Retkińskiej). Wyualczyliśmy wtedy, że chodnik naprawiono, ale tylko jego część (od ul. Karłowickiej do szkoły).

Tymczasem, jak twierdzą mieszkańcy tam nasi Czytelnicy, do remontu i poszerzenia kwalifikuje się także dalsza część chodnika. Jest on w tak opłakanym stanie, że gdy nastąpi jesienne roztopy, nie sposób będzie przejść nim suchą stopą. Tworzą się tam obrzyny kule i błoto, co zmusza przechodniów do schodzenia na jezdnię.

W imieniu Czytelników prosimy władze poletkiej dzielnicy o interwencję w tej sprawie, i to tak skuteczną, by owa naprawa chodnika dokonana została jeszcze w tym roku. (h)

LUDZIE: PROBLEMY • LUDZIE: PROBLEMY

ZE

wszystkich gorsetów w jakie wtłoczony jest współczesny, jako tako świadomy, człowiek, gorset doktrynerski jest najcięższy. Nie uznawanie doktryny akceptowanej przez większość, to narażenie się na ogromne przykrości, a niekiedy na banieję, bywało, że i na śmierć. Doktryna żyje niezależnie od okoliczności zewnętrznych i to mimo że fakty stawiają jej opór. O faktach tych mówi coraz więcej ludzi i w końcu — doktryna sobie, a ludzie sobie. Kopernikańska nauka o systemie ciał niebieskich czekała na uznanie Kościoła ponad 300 lat, bo klęczała się przed doktryną ptolemejską i degradowała Ziemię do rzędu niewielkich planet. Pominię tu już losy idei Darwina, do dziś nie akceptowanych przez wiele religii. Doktryna to, jak wiadomo, zespół twierdzeń i poglądów określonej dziedziny wiedzy, np. filozofii, polityki, teologii, ale może to być także zbiór poglądów pewnego systemu. Taki zbiór lub zespół jest swoistą receptą, której realizacja daje ludziom poczucie pewności, daje, im szansę zrozumienia zjawisk niepojętych, tzw. zdrowym rozsądkiem, lub wręcz nie postrzeganych, jak np. zjawiska w jądrze atomu. Nieszczerze dla zwolennika doktryny zaczyna się wówczas, gdy tak pięknie zarysowany obraz rzeczywistości lub jej fragment zaczyna pękać i tręsnąć. I co pozostaje wówczas? Są zaledwie trzy możliwości: uzupełnić doktrynę, odrzucić ją lub trwać przy niej, mimo wszystko. Ten trzeci wybór jest wcale nie rzadki, gdyż wynika z pewnej inercji intelektualnej, zwłaszcza w starszym wieku. Ostatecznie to — badajże — Einstein powiedział, że triumf nowej naukowej teorii jest zapewniony dopiero wówczas, gdy powymierają wszyscy jej przeciwnicy.

O tych mielnich doktrynerstwach pamiętali doskonale twórcy naukowego socjalizmu, dając mu instrument metody badawczej zwanej dialektyką. Zakładali bowiem, w obawie przed skostnieniem teorii, że i ona musi się zmieniać, biorąc pod uwagę zmienione okoliczności czasu i miejsca. Pierwszy z tej metodologicznej dyspozycji marksizmu skorzystał, na ogromną skalę Rosji, Włodzimierz Lenin, o czym dziś wstydliwie politycy milczą, a teoretycy niechętnie piszą. Gdyby Lenin był doktrynerem, albo jeszcze gorzej dogmatykiem, to współczesna mapa świata wyglądałaby zgoła inaczej.

Piszę tu o Leninie nie bez powodu, ponieważ współcześni nam doktrynerzy nadużywają właśnie jego nazwiska mieniąc się leninistami. Prawdopodobnie dlatego, że dobrze mieć takiego patrona, a przy okazji nazywać się jedynym prawdziwym, zapominając, że prawdziwość przechodzi w ortodoksję, a w zastój, zastój prowadzi zaś do regresu.

Póki co, nasi leniniści działają na szerokiej skali politycznej i próbują to i owo załatwić, tam znowu komuś zaszkodzić, zwłaszcza krytykując ówczesnych działaczy państwa i partii, w czym — o dziwo — zgodni są z opozycją.

Formułują też programy „prawdziwe i jedynie leninowskie” i chętnie mówią o sobie „my, autentyczna polska lewica”. W tych programach jeden punkt zasługuje na szczególną uwagę. Otóż „prawdziwa lewica” postuluje przeprowadzenie w Polsce kolektywizacji rolnictwa i krytykuje zarzucenie tej kolektywizacji po 1956 r. Z powodów taktycznych nie wspomina się przy tym, iż stało się to za przyczyną Władysława Gomułka.

Otóż, trzeba tu jasno powiedzieć, że formułowanie takiego programu gdy kraj nekany jest ciężkim kryzysem społeczno-politycznym, to zwykłe nieodpowiedzialne, dolewanie oliwy do ognia. Co gorsza, zwolennicy kolektywizacji zdają sobie z tego sprawę, ale — w rozmowach prywatnych — tak argumentują: będziemy mieli na wsi trudności 3 a może 5 lat, być może nawet głód w miastach, ale potem wszystko zostanie uregulowane i wreszcie zapanuje spokój.

Czy nie będzie to jednak przypadkiem spokój emenatny? To zdaje się już mniej obchodzić „lewicę”. Ona sobie bardziej ceni doktrynalne „prawdowości uniwersalne socjalizmu”. To przerażające, że 37 lat po wojnie są ludzie traktujący chłopów przedmiotowo. A przecież to właśnie Gomułka doszedł po dogłębnej analizie sytuacji polskiej wsi, że socjalizm nie można tam budować wbrew chłopom czy też obok nich.

Myszę, że dobrze formułuje tę prawdę Kazimierz Długosz w cennym eseju na łamach krakowskiego „Zdania” gdy pisze:

„Słabość Polski XVIII- i XIX-wiecznej wynikała w dużej mierze ze słabości, biedy i zacofania wsi. Wszystkie zamieszkania i kryzysy w Polsce Ludowej swoje źródło miały także w tym środowisku i w słabościach rolnictwa. Sierpień potwierdził więc, że o losie socjalizmu decydują także — i to w stopniu znaczącym — chłopci. Jeśli z Sierpnia mamy się uczyć, a nie strącać go w niepamięć, to trzeba zachować z niego i osadzić do niego w świadomości społecznej tę prostą prawdę, że przyszłość socjalizmu zależy w dużej mierze od stanu i przyszłości rolnictwa, i że w naszych polskich warunkach trzeba go budować razem z chłopami”.

„Lewica” jak się zdaje, daleka jest od wyciągania z Sierpnia podobnych nauk. Jej koncepcje wywodzą się sprzed 30 lat i ich odrzucenie, a także podsygnięcie antagonyzmów między miastem a wsią, to próba stordynowania i izolacji torującej sobie drogę polityce rolnej kierownictwa państwa. Raczej należałoby zastanowić się, jak realizację tej polityki przyspieszyć, a nie uprawiać doktrynalne awanturnictwo.

Wprawdzie „lewica”, to margines polityczny, ale do świadczanie uczę, iż nie należy marginesów lekceważyć.

EDMUND TULKO

POTRZEBA MATKA WYNAŁAZKÓW

— Nie znam dokładnych danych statystycznych, ale prawdą jest przecież, że inżynierów mamy w Polsce na przysłowiową „głowę mieszkańca” znacznie więcej, niż w najbardziej rozwiniętych krajach zachodnich. Czy cokolwiek z tego fakty wynika, jeśli patrzeć na zła hura przeraża Urzędu Patentowego PRL?

— Do spadku liczby wynalazków w drugiej połowie 1980 roku wcale nie wyglądało to najgorzej. Liczba zgłoszonych wynalazków plasowała nas wówczas na 7 miejscu w świecie, a jeśli ujmemy to inaczej i mówić będziemy o liczbie wynalazków przypadających na 10 tys. zatrudnionych, to na miejscu 12—14 wraz z dwoma innymi krajami. Jeśli jednak przyjrzymy się liczbie obrazujące zatrudnienie inżynierów w Polsce i za granicą, obraz rysować się będzie na pewno mniej optymistycznie. Złazszcza, że teraz, wciąż jeszcze nie osiągnęliśmy poziomu sprzed roku 1980.

Oczywiście wydaje się pytanie — dlaczego? Otóż po pierwsze — inżynierów zatrudnia się u nas zbyt często na stanowiskach administracyjnych, na których nie mają oni żadnych możliwości pracy twórczej; po wtóre — nasi wynalazcy stawiają sobie chyba zbyt wielkie wymagania podczas, gdy na świecie o postępie technicznym decydują najczęściej wynalazki drobne, a tych „rewolucyjnych” jest ledwie około 2—3 procent; po trzecie — nasi inżynierowie, a tym bardziej technicy, nie znają z reguły zasad „gry wynalazczej”, a jeśli już w uczelniach technicznych prowadzi się wykłady z tego zakresu, to najczęściej na ostatnich semestrach, gdy kandydat na inżyniera myśli już tylko o pracy dyplomowej; po czwarte wreszcie — za mało jest wciąż pracy nad rozwijaniem talentów twórczych wśród młodzieży, bo przykładami takie, jak „młodzieżowe biuro patentów” czy Tur-niej Młodych Mistrzów Techniki, to tylko element czegoś, co powinno być systemem.

Z tego, co pan powiedział wynikałoby, że nie jest może najlepiej, ale tragicznie także nie jest, mimo regresu w ostatnich dwóch latach. Liczba zgłoszonych i opatentowanych nawet wynalazków, to jednak jedna sprawa, a druga, chyba ta najistotniejsza, to ich praktyczne zastosowanie...

— Wskaźnik wdrożenia wynalazków jest w ogóle bardzo przyzwolony, bo wynosił aż 40 procent i tu znaleźlibyśmy się w absolutnej czołówce światowej. Tylko, że za wynalazek

wdrożony uważa się ten, na podstawie którego wykonano prototyp bądź serię informacyjną, a liczące się w praktyce może być dopiero wdrożenie na skalę przemysłową. I tu jest już bardzo źle. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy, to fakt, iż nasze wynalazki są zazwyczaj wynalazkami konstrukcyjnymi, a nie technologicznymi. Rodzą się głównie z myśli twórcy, a nie z cierpliwości i mozolnego dopracowywania szczegółów, co dopiero daje szansę stosowania wynalazku na szeroka skalę.

Inna sprawa, to zainteresowanie przemysłu wynalazkami, które w tej chwili jest znikome, ale tłumaczy się to sytuacją w której przemysł i tak sprzedaje wszystko, co wyprodukuje. Możemy co najwyżej liczyć na to, że funkcjonowanie

tego społecznego przeglądu odłożonych na polki wynalazków i proponowania ich ewentualnie przedsiębiorstwom.

Chodzi głównie o te wynalazki, które są już sprawdzone i które można wdrażać bez większych nakładów inwestycyjnych, a które równocześnie pozwoliłyby łagodzić obecne trudności gospodarcze. Wiele mówiono o tym na ostatnim posiedzeniu Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów.

— W powszechnym także mniemaniu istotnym hamulec rozwoju rodzimej myśli technicznej, jest wadliwie funkcjonujący system motywacyjny, albo — jak twierdzą niektórzy — zupełny jego brak. Wynalazcy mówią często, że po prostu nie opłaca się „ruszać głową...”

„DL” rozmawia
z dr Jackiem
Szomańskim
prezesem
Urzędu
Patentowego PRL



reformy gospodarczej wypracuje mechanizm w sposób naturalny „zmuszający” przedsiębiorstwa przemysłowe do zainteresowania i inwestowania w myśl techniczną.

— W powszechnym dość mniemaniu jedną z zasadniczych przyczyn malejącej w praktyce użyteczności polskiej myśli technicznej była polityka gospodarcza minionego dziesięciolecia, charakteryzująca się między innymi ogromnymi zakupami konstrukcji i technologii zagranicznych.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Uważam, że zakup obcej myśli technicznej powinien być zawsze przypadkiem szczególnym i realizowanym dopiero po sprawdzeniu, czy samych nas na to nie stać; nawet po przejrzeniu półki z opisami patentowymi, bo — niewykluczone — znajdziemy tam coś, co kiedyś nie mogło być zastosowane, a teraz — dzięki pojawieniu się na przykład nowych materiałów czy technologii — może. NOT zobowiązała się do

— To nie jest tak. My naprawdę w Polsce płacimy przyzwyczajenie za wynalazek. Lepiej, niż w niektórych innych krajach socjalistycznych. A dodam jeszcze, że na Zachodzie za wynalazek jako taki często nie płaci się w ogóle, bo jego twórcą za to m. in. otrzymuje stałą pensję, aby pracował nad nowymi rozwiązaniami. Może co najwyżej dostać specjalną gratyfikację, jako dobry pracownik. Naprawdę nie jest tak źle, tylko, że ci, którzy dostają pieniądze, nie chwala się tym, a skarga się autorzy rozwiązań, które nie mogą być wdrożone.

Nie znaczy to oczywiście, że prawo wynalazcze jest u nas doskonałe, bo nie jest i obecnie przysługujące jest nowe, które będziemy bardzo szeroko konsultować z klubami technicznymi i racjonalizacyjnymi.

Nie sam przecież prawo tutaj decyduje, a przede wszystkim jego stosowanie. Czynnikiem zaś, który najskuteczniej zniechęca wynalazcę jest brak stosownego dla tych spraw kli-

matu, a jeszcze częściej słabość odpowiednich służb.

— A czas, jaki trwa cała procedura, której finałem może być ewentualnie patent?

— Przeciętnie trwa to około 2,5 roku. Pierwsze jednak 12 miesięcy, to czas, w którym prowadzimy z wynalazcą korespondencję wyjaśniającą, ale przede wszystkim czekamy, czy nie wpłynie do nas informacja o takim samym wynalazku z zagranicy. Liczy się dzień zgłoszenia i jeśli okaże się, że gdzieś zgłoszono taki sam wynalazek dzień wcześniej, to ten nie może być uznany. Takie są właśnie między innymi reguły, określone konwencją międzynarodową.

A potem musi być jeszcze czas na dokładne sprawdzenie rozwiązania i merytoryczną ocenę. Im dokładniejszy opis, pełniejszy i doskonalszy, tym procedura krótsza. Bywa, że wynalazca sam nie potrafi ocenić, docenić i opisać istoty sprawy. Stąd zasadniczy postulat: wynalazca nie może być sam, trzeba mu pomóc. I tu ogromna rola doradców technicznych i rzeczników patentowych.

— I na koniec pytanie może trochę naiwne: czy trafiają do pana wynalazki rewolucyjne, genialne, których nikt nie chce?

— Bywają i takie, które obalają teorię kopernikańską bądź sprzeczają się z prawem grawitacji. Nie możemy się nimi zajmować, podobnie, jak nie możemy się zajmować wynalazkami związanymi z radiestezją, bo tych ostatnich nie da się obiektywnymi metodami ocenić i wymierzyć.

Wydaje mi się, że w nieczym nie traci na aktualności stare porzekadło iż matka wynalazku jest potrzeba. Wypadki, w których wynalazek rodzi potrzebę są niezwykle rzadkie, a przykładem może tu być kostka Rubika, która spowodowała na świecie autentyczne zapotrzebowanie na wszelkie gry i zabawy logiczne. Zdarzyć się więc może, że genialne rozwiązanie nie znajdzie zastosowania w praktyce, bo albo nie ma takiej potrzeby, albo możliwości, co wcale oczywiście nie znaczy, że nigdy nie będzie.

A wniosek praktyczny? Chyba taki, że wynalazcom proponować trzeba tematykę, prosić o rozwiązywanie problemów, które rzeczywiście w danym momencie są problemami istotnymi. A dodam, że inwestowanie w wynalazczość jest wciąż świętą lokalną kapitału.

— Dziękuję panu bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: JAN BRZÓZKA



Remonty taboru kolejowego

Tabor kolejowy w naszym kraju wymaga niezbędnej modernizacji. Wystrzężone i zniszczone wagony towarowe niejednokrotnie w dużym stopniu utrudniają i tak niezbyt sprawnie działający transport. Podobnie wygląda także sytuacja z taborami osobowymi, przekonyujemy się o tym podczas najkrótszej nawet podróży. Na wystarczające nakłady inwestycyjne, które mogłyby poprawić dotychczasowy stan kolejki liczyć nie można. Do zlagodzenia tych problemów przyczynić się może w pewnym stopniu zakłady naprawcze taboru kolejowego. Ale niestety i one borykają się z trudnościami — brakuje części, materiałów, niejednokrotnie odpowiednich fachowców.

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Opolu remontują wagony osobowe i wykonują testy kołowe pod wagony towarowe. Mimo trudności zadania wykonywane są planowo. A trudność to przede wszystkim nieterminowe dostawy od kooperantów i tak np. poznański „POMET” zalega z dostawami odlewów, a chorzowski „Bumar-Fabtek” nie dostarcza na czas armatury hamulcowej.

LEKCEWAŻENIE KLIENTA

Braki na rynku wielu podstawowych towarów, będące efektem nakładających się i wzajemnie determinujących przyczyn — 25 miliardowego długu, kryzysu surowcowo-materiałowego, sankcji gospodarczych Zachodu, niskiego stopnia proeksportowości gospodarki, niosą wiele ujemnych zjawisk. Większości z nich jesteśmy uczestnikami jeśli nie twórcami. Jednym jest lekceważący stosunek producentów do nabywców, klientów, słowem nas wszystkich.

Niska jakość większości wirtwarzanych artykułów staje się powoli problemem społecznym. Marnotrawienie i tak niewielkich ilości surowców i materiałów poprzez wytwarzanie rzeczy mało przydatnych, niezgodnych z gustami klientów, o niskiej jakości, jest efektem nie tylko przekonania, że klient kupi wszystko, ale także swoistego narcyzmu, nieudolności, niskich umiejętności zawodowych. Skala problemu jest coraz większa. O jego rozmiarach można się przekonać czytając sprawozdania zainteresowanych kontrolnych instytucji — Ośrodka Jakości Przemysłu Lekkiego i Państwowej Inspekcji Handlowej.

W I półroczu br. problemem nr 1 w przemyśle lekkim stała się rzetelność klasyfikacji jakościowej w oparciu o normy. Te ostatnie są niestety nierzadko nie przestrzegane. Dość powiedzieć, że w badaniach partii tkanin zakwestionowano w zależności od producenta od 7 do 40 proc. wyro-

bów, w dziewiarstwie do 16 proc., w obuwiu do 8,5 proc. Wbrew pozorom podstawowa przyczyna niskiej jakości jest nie gatunek i jakość otrzymywanych przez przemysł surowców, lecz złe wykonawstwo wskazujące na gwałtowne obniżenie poziomu kwalifikacji zawodowych i braku motywacji materialnej do dobrego wykonywania pracy. Tymczasem zakładów o dostawach surowców o zaniżonej gatunkowości należy więc surowców do lamusa. Winny jest przede wszystkim proces technologiczny oraz wykonawstwo niezgodne z normami technicznymi. Na swoją obronę przemysł pokazuje zestawienia z których wynika, że wskaźnik reklamacji znacznie obniżył się. Przy brakach rynkowych i uzależnieniu handlu od dostaw nikt nie ryzykuje wejścia na drogę kolizji z interesami producentów. Lepiej mieć towar o niskiej jakości niż nie mieć wcale.

Głęboki niepokój może budzić przedziwne usytuowanie organizacyjne służb odbioru jakościowego w zakładach pracy. Zarobki pracowników tego pionu są uzależnione od wyników finansowych przedsiębiorstwa. Tu zaś podstawowym wskaźnikiem jest ilość. W NRD np. problem ten rozwiązano w ten sposób, że pracownicy kontroli jakości są co prawda etatowo związani z producentem, jednakże premie otrzymują od branżowego ośrodka badania jakości. Pozwala to na względnie samodzielną pracę pracowników od administracji zakładów. W Polsce obserwuje się co gorsza, proces odwrotny — likwidację komórek kontroli ja-

kości w wielu przedsiębiorstwach. Pretekstem jest reforma gospodarcza i chęć wypracowania jak największego zysku, nawet kosztem etatów.

Dramatyczny wydzźwięk mają efekty kontroli przeprowadzonej przez PIH na terenie 12 województw w 22 zakładach drobnej wytwórczości. Badano jakość odzieży i wyrobów dziewiarskich. 2/3 z badanych 105 partii wyrobów — ok. 40 tys. sztuk, zakwestionowano z powodu błędów w konfekcjonowaniu i niezgodności wykonania z parametrami technicznymi. Część artykułów skierowano do poprawek natomiast blisko połowę musiano przekwalifikować, czyli uznać za buble. To zaś oznacza zmarnotrawienie częstokroć importowanych za dewizy surowców, niepotrzebna eksploatacja maszyn i urządzeń, że o pracy ludzkiej nie wspomnę. Wśród „twórców” złych jakościowo towarów jest również Dziewiarska Spółdzielnia Inwalidów „Dina” z Łodzi.

Niepokój budzą ujawnione fakty klasyfikowania wyrobów bez sprawdzania jakości. Oznacza to, że przystawiano stemple — „jakość I” bez jakiegokolwiek badania towaru. Wyszły także na jaw fakty świadczące, że część ludzi zatrudnionych w kontroli jednocześnie pracuje bezpośrednio w produkcji. Oznacza to, że jedni i ci sami wytwarzali złe jakościowo towary jak i przystawiali potem pieczątki o zgodności wyrobu z normami.

W I półroczu br. ze skontrolowanych przez PIH

zakładów dostarczono do handlu wyroby o wartości 1,3 miliarda zł. Handel zareklamował tylko 77 promile. Porównajmy dwie cyfry — dwie trzecie towarów zakwestionowanych podczas kontroli PIH i nawet 1/3 proc. zareklamowanych przez handel. Jest to jeszcze jeden dowód na głębokie uzależnienie handlu od przemysłu i umacnianiu się tzw. rynku producenta, na którym ani handel, ani klienci nie mają nic do powiedzenia.

Opisane sytuacje świadczą o nieistnieniu żadnego mechanizmu ekonomicznego zmuszającego producentów do wytwarzania rzeczy dobrych jakościowo, zgodnych z polskimi normami i podobających się klientom. Na jakości nikt nie zwraca uwagi. Ten stan rzeczy będzie trwał tak długo, dopóki jakość nie stanie się jednym z mierników oceny przedsiębiorstwa. Uzależnienie wysokości podatku dochodowego i obrotowego oraz uig w otrzymaniu kredytów bankowych od przestrzegania reżimu technicznego i technologicznego w produkcji, czyli innymi słowy od jakości może sytuację te uzdrowić. Obecny układ jest nie do przyjęcia zarówno dla handlu, jak i dla konsumentów. Takie też jest oficjalne stanowisko Federacji Konsumentów przedstawione rządowi. Jak na razie uzyskano wstępne zgody zainteresowanych ministrów powiązania jakości z cenami. Nie bardzo wiadomo jednak jakimi metodami i przy pomocy jakich instrumentów można tego dokonać.

(Z. Ch.)

Nowy sezon w Teatrze im. S. Jaracza

Teatr im. Stefana Jaracza otwiera swój kolejny sezon artystyczny na spektaklach A. o. o. zapowiadając premierę:

Na Dużej Scenie w połowie listopada odbędzie się premiera „Gazki rozmarzyna” Zygmunta Nowakowskiego, w reżyserii Jerzego Hutka. Następny premierowy spektakl na tej scenie to „Opera za trzy grosze” Bertolta Brechta, w reżyserii Bogdana Hussakowskiego. Adaptacja „Ozimy” Wacława Berenta jest kolejną zapowiedzią premierową Dużej Sceny. Przedstawienie to wyreżyseruje Andrzej Maj. W ramach kilkunastoletniej wymiany kulturalnej z Teatrem Narodowym w Zenicy gościć będzie w tym sezonie ekipa realizatorów, która z zespołem lódzkiego teatru przygotuje według własnej adaptacji spektakl „Derwisz i śmierć” Mieszka Selińskiego w reżyserii Zorana Ristićevića.

Mała Scena zaprasza na premierę już w październiku. Będzie to premierowe przedstawienie poematu dramatycznego Bolesława Lesmiana „Zdanie obywatela posmiertnego” w reżyserii Bogdana Hussakowskiego. Premiera 23 bm. W próbach znajduje się sztuka Stanisława Leśmiana „Ostatni wzmiesiony sobie” (reżyseria Bogdan Michałowski) oraz Mirosława Białoszewskiego „Osmiedunek” reżyseria — Tadeusz Głobiszewski.

Teatr „7.15” inauguruje swoją działalność w nowym gmachu daw-

negu kina „Lutnia” (ul. Piotrkowska 249). Po wznowieniu dwóch spektakli cieszących się ogromnym powodzeniem w ubiegłym sezonie komedii Gaboru Dregey „Panna Li-li i jej dwaj mężowie” oraz „Pastorałki”, która grana będzie w okresie Bożego Narodzenia — teatr

zaprosił na premierę „Króla Maciusia Pierwszego” wg. Janusza Korczaka w adaptacji i reżyserii Ewy Gilewskiej. Kolejna premiera na tej scenie będzie operetka „Mikado” Artura Sullivan i Williama Gilberta (reżyser — Włodzisław Narkowski).

Belchatowskie złoża węglowe odsłoniło swe główne zasoby

Dotychczas wydobywany w Kopalni Węgla Brunatnego „Belchatów” węgiel pochodził z tzw. przerostów zalegających w stropie głównego złoża. Eksploatując je, uzyskano do tej pory 1 mln 600 tys. ton paliwa dla powstającej w pobliżu Elektrowni „Belchatów”, której pierwszy blok już od dłuższego czasu przekazuje energię do krajowej sieci elektroenergetycznej. W ostatnich dniach belchatowskiej górnicy dotarli do głównych pokładów belchatowskiego złoża węglowego.

W drodze do niego, od czerwca 1977 r., kiedy to rozpoczęto roboty górnicze, usunięto i przeniesiono na zwałowisko zewnętrzne 264 mln me-

trów sześciennych zalegającej nad węglem ziemi.

Główne złoża węglowe, które odsłoniło wreszcie swe bogactwa, zalega na głębokości 150 m i tak po- ziom osiągnęła już niekiedy belchatowskiej odkrywką. Średnia miąższość pokładu wynosi ok. 50 m, a zawarte w nim zasoby węgla ocenia się na prawie 1 miliard ton. (m-ak)

KRONIKA WYPADKÓW

W dniu wczorajszym oficer dyżurny Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO zanotował swoisty rekord wypadków. Do go- dziny 23.00 wydarzyły się aż 40 kolizji — powód — zmiana aury.

● Godz. 10.05. W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i XX-lecia PRL Anna K. wbiegła na jezdnię i wpadła pod „Flata”, doznając ogólnych potłuczeń ciała.

● Godz. 11.20. Na skrzyżowaniu ulic Promińskiego i Milionowej Lidia W. wpadła pod nadjeżdżającego „Flata” doznając wstrząśnienia mózgu oraz złamania ręki.

● Godz. 13.20. W Zgierzu na ul. 1 Maja 58 rowerzystka Piotr S. spowodowała zdarzenie z samochodem marki „Volga”, doznając wstrząśnienia mózgu, złamania kości cieżelnicowej oraz ogólnych potłuczeń.

● Godz. 15.50. Na skrzyżowaniu ulic Skrzydlatej i Kasztelaniej kierowca „Poloneza” Jan M. uderzył w stojącego „Flata”, w wyniku czego pasażerki „Poloneza” Joanna A. i Dorota W. doznały ogólnych potłuczeń ciała. (a, w.)

Automat do badania ostrości wzroku

Z dużym zainteresowaniem placówek służby zdrowia spotkała się unikalna aparatura do automatycznego badania ostrości wzroku, opracowana i wykonana w Zakładzie Cybernetyki i Elektroniki Politechniki Szczecińskiej, kierowanych przez doc. dr Zbigniewa Wysokiego, we współpracy z Pomorską Akademią Medyczną. Pierwsze dwa prototypowe takie urządzenia są obecnie wypróbowywane. Przedstawione to wcześniej m. in. na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Jak ustalono, w Zakładzie Cybernetyki i Elektroniki Politechniki Szczecińskiej wykonana się w przyszłym roku już dziesięć takich urządzeń. Interesują się nimi również, widząc duże szanse eksportowe, centrale handlu zagranicznego.

Automatyczny system badania ostrości wzroku (ASBOW) jest pierwszym tego typu urządzeniem elektronicznym, przeznaczonym do automatycznego badania ostrości wzroku z zastosowaniem monitora telewizyjnego do wyświetlania wzorców kontrolnych. Wyniki są automatycznie rejestrowane. Możliwe jest badanie każdego oka oddzielnie lub równocześnie obu oczu.

Urządzenia i system mogą znaleźć szerokie zastosowanie zarówno w badaniach kontrolnych, przy których jest możliwe wcześniejsze wychwytywanie wad wzroku, jak i w badaniach klinicznych, w specjalistycznych przychodniach. Zostało ono zgłoszone do opatentowania.

Dziś w Radiu

ŚRODA, 13 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hej- nalem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Kom- munikaty i wiad. 13.10 Radio kie- rowców. 13.20 Muzykowanie w Iste- nej. 13.40 Kompozycje głosienka- re — Andrzej Zieliński. 13.55 Stu- dio Relaks. 14.00 Wład. 14.05 Rytm- y młodych — Koncert dnia 14.50 Wie- rsze Stanisława Czczyka. 15.00 Wład. 15.10 Studio Młodych. 15.55 Radio kierowców. 16.00 Wład. 16.05 Muzy- ka i aktualności. 16.40 Policy arty- ści w światowym repertuarze. — S. Fieles i Anna Wesołowska-Fie- les grają utwory Dawida Poppera. 17.00 Dziennik, komunikaty i radio kierowców. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton — Propozycje do Listy Przebojów. 18.00 Wład. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC piosenek. — Dzień naśladawczy. 18.50 „Ka- ledy” — fr. pow. I. Grekowicz. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.35 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wład. 20.05 Koncert żywych. 20.30 Komunikat Totalizatora Spor- towego. 20.35 Gra zespołu „Kasa Cho- rych”. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Komunikaty. 21.10 Koncert chojnów- ski. 22.00 Dziennik reporterów, wiad. sport i radio kierowców. 22.30 Jutro- wmo. 1. w stereo. 22.40 Notatnik kulturalny. 23.00 Wiadomości dnia. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliże- nia. 23.50 Jazdowa dobranocka.

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Komentarz zagra- niczny. 11.40 Polskie pieśni historycz- ne. 12.05 Od A do Z polskiej pio- senki — kompoz. Adam Hertman. 12.30 Postawy i warty. 12.35 Konfron- tacje historyczne. 13.00 Czwiercu- ty czy ósemki? 13.25 5 minut o na- uce. 13.30 Wład. 13.35 Ze świata i o wi- 13.30 Więcej lepiej! nowości. 14.00 Wątki orientalne w operach Rossiniego, Mozarta i Webera. 14.30 „Julian August” — fr. pow. G. Vi- zala. 14.50 Najpiękniejsza jest mu- zyka polska — synowe wokalnie. 15.30 Wład. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Magazyn dla dzieci. 16.20 Przed- bliżenie — dyskusja. 16.45 Takie będą Rzeczypospolite — kadry dla- oświaty. 17.00 Nasz dom i my. 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny.

PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt wydawni- czo. 10.30 Solo i w duetach — Ma- ryla Rodowicz. 11.00 Klasyki dixie- landy — Eddie Condon. 11.40 Pro- sto z kraju. 12.00 W tonacji Trój- ki. 13.00 „Pozegnania i powroty” — odc. pow. A. Srogi. 13.10 „Powtórka z rozrywki”. 14.00 Twórcy muzyki skrzypcowej. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Big-beat — ludzie, zjawiska, epizody. 16.00 Zapraszamy do Trój- ki. 16.00 Codziennie powieść w wy- dania dziękujemy — I. Shaw: „Po- goda dla bogaczy”. 16.30 Sceny ze- spolowe z opery Mozarta. 16.50 Ken Follet — „Igła” — odc. pow. 20.00 Katalog nagrań: Jimi Hendrix. 20.40 „Zrozumieć historię” — Bolesław Li- manowski. 21.00 Folk — muzyka wódczowa i poetów. 21.30 Dialogi pseudoplatonickie: Aktyliades i 21.45 Godzinna jazda. 22.45 „24 go- dziny w 10 minut” i informacje sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trój- ki. 23.55 Wiersze Tymoteusza Kar- powicza.

PROGRAM IV

9.00 Wład. 9.05 „Kobiety z ogłosze- nia” — fr. pow. 9.25 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 Giacomo Meyerbeer — „Eugenio” — opera w pięciu aktach. 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radioteatru. 11.00 Książki które czytamy. 11.30 Muzy- ka różnych narodów — Indie. 12.00 Wład. 12.05 Od Bacha do Bartoka. 13.00 Serwis informacyjny (L.). 13.05 Z jednej strony long playa (kon- cert stereofoniczny) (L.). 14.00 Ste- reofonizacja archiwum polskiej pio- senki.

Dnia 13 października 1982 roku o godz. 17.30, w smutną rocznicę śmierci zawsze żyjącego w naszych sercach najukochańszego Mę- ża i Ojca.

S. + P.
EDWARDA ZIELIŃSKIEGO
długoletniego pracownika Prezydium Wojewódzkiej Rady Naro- dowej — biegłego księgowego,
odprawiona zostanie msza św. w kościele parafialnym św. Stani- sława Kostki — katedra. O życiu i o Nim chwilę wspomnie- ją: proszę o nieskładanie kondoleń.

S. + P.
ANTONI MRÓWCZYŃSKI
Pogr. odbędzie się dnia 13 października br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dolach, o czym powiada- miają:
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Z głębokim żalem zawiadamia- my, że w dniu 8 października 1982 r. odszedł od nas niespodzie- wanie, nasz najdroższy Mąż, Ta- tuś i Brat

S. + P.
ANDRZEJ JANUSZ MAJEWSKI
LAT 35
pracownik WSS.
Pogr. odbędzie się dnia 13 października br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie.
ŻONA: CECYLIA, SYN: SIOSTRA Z MĘŻEM I DZIE- CI, CZYLI POZOSTAŁA RO- DZINA

Pau.
DOC. DR.
ZDZISŁAWO PROCHOWSKI
działacz Wydziału Ekono- miczno-Socjologicznego, serdecz- ny wyraz współczucia z powodu śmierci
M A T K I
składa
KOLEGIUM DZIEKAŃSKIE
WYDZIAŁU EKONOMICZ- NO-SOCJOLOGICZNEGO UL.

W dniu 8 października 1982 r. odeszła na zawsze, najdroższa Matka
S. + P.
JUSTYNA KIELEK
LAT 83.
Pogr. odbędzie się dnia 13 października br. o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. św. Anto- niego w Łagiewnikach, o czym zawiadamiają pogr. i w gło- bokości

Hokeiści LKS wygrali w Tychach

Kolejne pierwszoligowe spotkanie hokeistów LKS rozegrał na Śląsku, pokonując wczoraj na lodowisku w Tychach tamtejszy GKS 4:3 (1:0, 3:0, 0:2).

Branki zdobyli dla LKS: Stop- czyk, Kuśmierz, Kasperzak i Masłowski, a dla GKS: Draszyk i Woźnica. W dwóch poprzednich pojedynkach o mistrzostwo ekstraklasy LKS zre- zymował z Podhalem i przegrał z katowickimi górnikami. O niepo- wódzeniach w obu tych spotka- niach zaważyła w głównej mierze słaba dyspozycja strzelców.

Tymczasem na lodowisku w Ty- chach LKS zaprezentował nareszcie to, czego oczekiwaliśmy w lódzkich spotkaniach. Doskonale grający w bramce lódzkiej W. Kosyl (do czego nas już z resztą przyzwyczaili) na tyle zmobilizował wczoraj swoich kolegów w obronie, że potrafili oni skutecznie wybić z uderzenia na- pastników GKS. Po zdobyciu pro- wadzika hokeistów LKS dali narez- cze pokaz skuteczności gry w ter- cie przeciwnika zdobywając w drugiej części meczu kolejne trzy bramki. Łódzianie zaaprobowali tymkilem publiczności doskonałym kontratakami.

Nie wątpliwe, że podobnie będzie w kolejnych dwóch meczach, które LKS rozegra na lodowisku hall przy ul. Worceli. W piątek (15 bm.) z bytomską Polonią i we wtorek (19 bm.) z gdańskim Stoczniowcem.

Wyniki wtorkowej kolejki hokejo- wej ekstraklasy: GKS Tychy — LKS 2:4, GKS Katowice — Podhale 6:4, Polonia — Budowlani 10:0, Cracovia — Stoczniowiec 8:7, Naprzód — Za- głębie 3:1.

Największą niespodzianką wzo- rajszego serii spotkań — to porażka niedawnego wicelidera, GKS Tychy na własnym boisku z LKS. Nie wie- dzie się nadal wielokrotnemu mi- strzowi Polski, Podhalu. Tym razem Podhale przegrało w Katowicach z GKS i nadal zajmuje dopiero 6 pozycję w tabeli. Nieoczekiwanym wy- nikiem padł w Janowie. Można się by- ło spodziewać, że mistrz Polski, Za- głębie wygra z Naprzodem, jednak mało kto się spodziewał, że lider pokona gospodarzy wynikiem dwu- cyfrowym. W Bytomiu wicelider Polonia, nie dała najmniejszych szans Budowlanym z Bydgoszczy. I wygrała mecz 10:0. Dramatyczne spotkanie odbyło się w Krako- wie między zespołami zamkającymi ligową tabelę. Do 32 min. hokeiści Stoczniowca prowadzili z Cracovią 7:4. Końcówka należała jednak do gospodarzy.

TABELA			
1. Zagłębie	12:2	61-19	
2. Polonia	10:4	47-15	
3. GKS Katowice	9:5	32-35	

Polska — Węgry na lódzkim ringu

Po mistrzostwach Polski w boksie, międzynarodowych meczach z USA, dojdzie do kolejnej konfrontacji w spotkaniu reprezentacji polskich bok- serów. W najbliższą niedzielę o godz. 10.30 na ringu Pałacu Sportowego w Łodzi odbędzie się mecz Polska — Węgry. Będzie to rewanż za ubiegłoroczny pojedynek, który odbył się w Salgotarjan, gdzie gospodarze odnieśli wysokie zwycięstwo 16:8. Teraz nadarza się okazja do odwetu.

Od poniedziałku trwa w Warszawie zgromadzenie polskich bokserów, kandydujących do tego pojedynku. Jest tam również trzech pięciolet- nioleci Gwardii: mistrzowie Polski Bogusław Pietrzykowski (musza), Stawomir Kacmarek (półciężka) oraz Jerzy Kacmarek (półśrednia), któ- ry był największym pechowcem zakończonych niedawno mistrzostw Pol- ski w Poznaniu. Trudno w tej chwili powiedzieć, którego z lódzkich pięściarzy zobaczymy na ringu Pałacu Sportowego — zdecydują o tym sparringi podczas zgromadzenia. Największe szanse wydaje się mieć Pi- etrzykowski.

Uruchamiają dziś przedprzedaż biletów. Można je nabywać w następu- jących punktach: „Orbis” — ul. Piotrkowska 68, „Gromada” — ul. Piot- rowska 27 i Wojewódzki Ośrodek Informacji Sportowej i Turystycz- nej — ul. Narutowicza 27. Bilety można nabywać również w Pałacu Sportowym przy ul. Worceli 21.

Gdzie te chłopcy...

Mistrzostwo Polski koszykarzy LKS i wysoka, płata lokata pabianickie- go Wiśniarza, ugruntowana pozycja drugoligowego Widzewa — to wszy- stko oznacza, że lódzkie zespoły li- czą się w krajowej koszykowie. Ranga tę obniża nieco de- gradacja drugoligowej drużyny Koszykarze Tęczy. Wprawdzie najlepszy z zajętych rezerwy LKS, ale dla dobra tej dyscypliny sportu w naszym mieście, drugoligowy zespół powinien znajdować się również przy ul. Karpackiej. Sportowy aktywny Tęczy wcale nie nadaje na odczynie nie się ligi w ich klubie z przy- ściem pasjonata żeńskiej koszykow- ki, znanego w Pabianicach szko- łownica — Siominkiego.

W żeńskiej koszykowie nie jest więc źle, choć w ostatnich dwóch latach spadła liczba zrzucających na koszyki dziewcząt, co obniżyło na- tymczasem na pozycji, jakie zajęły niektóre lódzkie zespoły młodzieżowe w ogólnopolskiej rywalizacji (np. ka- detki).

U pań więc w porządku. Ale gdzie te chłopcy? Właśnie, gdzie? Degra- dacja pierwszoligowców z al. Unii (nie bez wpływu na spadek drużyny LKS — ekstraklasę miała kontuzja jednego z największych talentów w powojennej polskiej koszykowie —

W. Fiedorczuka), spadek z II ligi ze- spolowi Startu sprawiły, że lódzki koszyk nie leży się na poziomie krajowej. Spędza to sen z po- wieści kibicom oraz działaczom OZKO. Podobnie, jak nie satysfak- cjonuje też nikogo słaba pozycja akademickiej koszykowie w naszym mieście. Jakże więc wyjście z tego dołka?

Jednym z pierwszych zgłosił się z ofertą „organizacji” pierwszoligowej koszykowie w Łodzi — Start. Patrząc jednak realnie, przedsięwzię- cie to jest możliwe do zrealizowa- nia jeszcze nie za rok i nie za dwa. Może być koszykowie pierwszoligo- wy w baluickim klubie, pod warun- kiem, że za deklaracją pójść czyni. Eventualnym konkurentem dla Startu może stać się Spółem (ale dopiero po oddaniu pła użytku no- wej hali) oraz LKS. Dziś nie ma. Unii jednak, jak na razie, nie prze- jawiają zbyt wielkiej ochoty do odbu- dowy pierwszoligowej koszykowie w swym klubie.

Organizacyjno-szkoleniowe proble- my nie są jedynymi sprawami do załatwienia w lódzkiej koszykowie. Są też kłopoty z zapewnieniem od- powiedzialnej liczby sędziów (brak kan- dydatów), jak i instruktorów goto- wych do pracy z narybkiem. Jak tu jednak namawiać dziewczęta i chłopców do koszykowie, jeśli nie można im zapewnić podstawowego sprzętu treningowego: obuwia (brak już nie tylko tramppek ale i teni- sówek), piłek...

I jeszcze jedna uwaga. W czasie niedawnego spotkania działaczy lódz- kiej koszykowie z przedstawicielami OZKO, że zaprzestano zna- komita okazję do szerokiego propa- gowania tej dyscypliny sportu. Nie wygrano bowiem sprawy po zdobyci przez koszykarki LKS mistrz- stwa Polski i wysokiej lokaty paba- nianek (pierwsze w historii żeń- skiej koszykowie w Łodzi tak duże osiągnięcia).

Mając nadzieję na powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu w tym ro- ku, działacze OZKO zgłosili już za pośrednictwem „centrali” do FIBA międzynarodowy turniej koszykar- ki, który rokrocznie odbywa się w Łodzi pod lódzkimi koszami.

Rewanż też dla mistrzyni

Poniedziałkowy, przedostatni przed- ligowy sezon sparring dwóch naszych zespołów pierwszoligowych LKS — Wiśniarza Pabianice, wy- grały koszykarki LKS 90:64.

Również zwycięstwem mistrzyni Polski zakończył się wczorajszy re- wanż, stanowiący już ostatni spraw- dzian form przed ligową odcien- niacją. Wygrały spotkanie lódzianki 79:49 (49:33). Najwięcej punktów dla LKS zdobyły: Wójciszewicz 20, Ja- nowska 16 i Badocha 12, a dla Wiśniarza: Nowacka 22, Kozka 14 i Gburczyk 12.

Lódzko-pabianicki duet zainaugu- ruje tegoroczny pierwszoligowy se- zon meczami we własnych salach z poznajskimi drużynami. Początek meczu LKS — AZS Poznań przy al. Unii o godz. 18.30. Natomiast w Pabianicach Wiśniarza podejmie w sobotę Lecha (godz. 16.30). W nie- dziele początek meczu w Łodzi LKS — Lech o godz. 16, a w Pabiani- chach Wiśniarza — AZS, godz. 11.30.

W dniu 11 października 1982 roku zmarł w wieku lat 81

S. + P.
ROMAN KOWALSKI
Wyprowadzenie drogi nam zwi- ązała do grobu rodzinnego. Tu- naj termin wykonania usługi wyno- si 10 dni, ale kolekcji przagnących oddać do renowacji futra są bardzo du- go.

Pogr. i w głębokim smutku: ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKI I PRAWNUCZKA

4. GKS Tychy	8:6	33-28
5. Naprzód	7:7	28-20
6. Podhale	6:8	31-28
7. LKS	6:8	25-36
8. Budowlani	6:8	19-33
9. Cracovia	4:10	40-66
10. Stoczniowiec	2:12	22-30

SIATKARKI LKS ZAGRAJĄ W RFN

Obok piłkarzy Widzewa, którzy za tydzień w Wiedniu rozegrają pierw- szy mecz II rundy KPE z mistrzem Austrii — Rapidem, jeszcze jeden lódzki zespół pierwszoligowy udaje się wkrótce za granicę. W dniach 22-25 bm. w pobliżu Monachium odbędzie się turniej siatkarek. Obok drużyny LKS wezmą w nim udział najlepsze siatki w ubiegłorocznych rozgrywkach ligowych z RFN, Włoch, Szwajcarii, Holandii, CSRS, Węgier i Francji.

W imprezie tej miała wystartować mistrzowska drużyna Krakowskiej Wisły. Po „dziesiątce” w Krako- wsku lódzkiego zespołu przez urlopy ma- cierzyskie w PPZS zdecydowano, że w turnieju w RFN weźmie udział LKS. Miejmy nadzieję, że trener J. Matlak i jego dziewczęta wypadną na wspomnianym turnieju nie gorzej od krakowskiej Wisły, a udział w tej imprezie stanowiłby dla lódz- kianek doskonały sprawdzian formy przed zbliżającym się pierwszoli- gowym sezonem. (w)

Na starcie strze- y i modelarzy

Z okazji Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia LOK na Zdrowiu odbyły się wojewódzkie zawody w trójbój- szach strzeleckim. Startowało 18 dru- żyn (72 zawodników). W klasyfikacji ze- spolowej zwyciężył Klub Oficerów Rezerwy przy LOK Łódź-Polesie, przed ZD LOK — Polesie i Klubem Oficerów Rezerwy LOK przy „El- cie”. W klasyfikacji indywidualnej najlepszym okazał się Kazimierz Choromański, wyprzedzając Ryszarda Filisaka (oba z Polesia) i Eugeniusza Ciechanowickiego z „Elcy”.

Zorganizowano także zawody mode- lowych zdalnie sterowanych, wzie- ło w nich udział 46 zawodników. Zwyciężył zdobywając puchar AL, Klub Modelarski przy MDK Łódź- Bałuty, wyprzedzając Łódzki Klub Modelarski i MDK z Tomaszowa.

16 i 17 bm. w Ozorkowie odbę- dzie się wojewódzkie zawody w letnich sportach obrotowych. Przewidywa- ny jest udział przeszło 100 zawodni- ków, którzy wystartują w trójbój obrot- nym, wielobój sztafetowym i strze- laniu. Uroczyste otwarcie imprezy 16 bm. o godz. 9.30.

GRATULUJEMY!

Tradycyjnie już po zakończeniu sezonu startowego, działacze OZKO, w Łodzi zorganizowali spotkanie władz sportowych woj. łódzkiego z przedstawicielami Wydziału Ruchu Drogowego KW MO. Funkcjona- rze MO mają swoje zadania w spraw- nym prowadzeniu licznych imprez koszykarskich w woj. łódzkim. Za osiągnięcia przy organizacji i urządzaniu zawodów kolarskich, specjalnymi dyplomami PZKO uho- norowano wczoraj pki Mieczysława Kowalczyka oraz mjr mjr Włodzie- mierz Kryński i Michała Ma- niosa. Gratulujemy!

»KUKULECZKA«

KUKULECZKA 6 z 36 PŁACI
I LOSOWANIE: za 5 zł. — 1.008 zł, 4 — 105 zł, 3 — 10 zł.
II LOSOWANIE: za 5 zł. — 1.312 zł, 4 — 363 zł, 3 — 113 zł, 2 — 45 zł, 1 — 20 zł.

KUKULECZKA 2 z 30 PŁACI:
I LOSOWANIE: za 5 zł. — 1.371 zł, 4 — 122 zł, 3 — 40 zł.
II LOSOWANIE: za 5 zł. — 1.894 zł, 4 — 761 zł, 3 — 161 zł, 2 — 30 zł.

Końcówka banderoli: 4 cyfry, 500 zł, 3 cyfry, 100 zł.

W najbliższą niedzielę odbędzie się losowanie 30 zł, końcówka ban- deroli w „NOWEJ KUKULECZCE”.

Pralniczy szept w punktach „Czystości”

Punkty pralnicze „Czystości” prze- żywały prawdziwe obciążenie kien- tow. „Czyszczy” odzież garderobę do prania. Wystarczy powiedzieć, że jeśli zwykła jedna pralka przy- łączyła ok. 1 tys. sztuk garderoby, obecnie przyjmują ok. 3 tys. Rów- nież dużym powodzeniem cieszą się te punkty, gdzie prowadzone są usługi blyskawiczne i ekspresowe. np. przy ul. Piotrkowskiej 116 i Armii Czerwonej 4, i tutaj obser- wuje się ok. 30-proc. wzrost przy- jeżd. Na ogół terminy usług są tu dotrzymywane, chociaż zdarzają się awarie przeciążonych urządzeń.

Podobnie z czyszczeniem ko- żuchów. Jeszcze w najbliższych dniach zakład przy ul. Lutemiejskiej 144 be- dzie dotrzymywał terminu 18-dnio- wego wykonania usługi, jednak na- leży się spodziewać, że zostanie on wydłużony do 30 dni.

Dużym powodzeniem cieszy się jedyna w Łodzi pralnia wyrobów fu- turskich (poza karakulami) przy ul. Broniewskiego 60, gdzie zainsta- lowany jest agregat benzynowy. Tu- naj termin wykonania usługi wyno- si 10 dni, ale kolekcji przagnących oddać do renowacji futra są bardzo du- go.

Powoli zbliża się okres przedświa- tecznych porządków. Już teraz „Czy- stość” przyjmuje zlecenia na mycie okien czy sprzątanie mieszkań z terminem wykonania w końcu paź- dziernika i początku listopada. W miarę zbliżania się grudnia termi- ny te ulegną wydłużeniu. (e)

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mego Męża
S. + P.
STANISŁAWA SERWACHA
wyrazi podziękowania składa:
ŻONA Z CÓRECZKA
IZABELKA

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 166 (10160) 5

Żołnierskie święto

Z okazji 39 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego we wszystkich jednostkach szkolach wojskowych odbyły się akademie spotkań i imprezy. Poprzedziły Dzień Wojska wieczornice, w których uczestniczyli kombatanci i weterani, walc o wyzwolenie naszego kraju. Wczoraj odbyły się uroczyste apele i zbiórki.

W Pułku Obrony Terytorialnej Miasta Łodzi im. T. Głębkiego w apelu wzięły udział delegacje z połączonych szkół i zakładów pracy. Żołnierzom złożyli życzenia przedstawiciele władz dzielnicowych oraz delegacje funkcyjarskiej milicji.

W Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. B. Szereckiego podczas uroczystej zbiórki komendant WAM — pfr. prof. dr W. Tkaczewski, odczytał okolicznościowy rozkaz ministra obrony narodowej. Wreczono odznaczenia i wyróżnienia. Odbyło się również spotkanie kadry WAM z kombatantami i byłymi nauczycielami akademickimi.

W Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego również odbył się uroczysty apel. W poniedziałek młodzieżowe patroli ochotniczych odwiedzili weteranów ruchu robotniczego w naszym mieście.

We wszystkich szkołach i jednostkach wojskowych gościły wczoraj dzieci. Najmłodszy był złożył życzenia żołnierzom, a następnie z dużym zainteresowaniem zwiadał jednostki i sale tradycji. Żołnierze i podchorążowie gościli także w łódzkich szkołach i przedszkolach. (sk)

W KRĘGU SPRAW MIASTA

HASŁO: ZIMA

Podczas wczorajszego otygodniowego posiedzenia w UMZ, dotyczącego wewnętrznych spraw miasta i województwa, omawiano aktualny stan przygotowań do zimy. Obradom przewodniczył prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski.

W dniu 15 października upływa termin pierwszego stopnia gotowości do zimy. Jak stwierdził dyrektor Zarządu Wojewódzkiego Gospodarki Komunalnej w Łodzi — Jerzy Janczak — zostali już opracowane plany zwalczania skutków zimy w poszczególnych dzielnicach Łodzi i miastach woj. łódzkiego. Określono ilości potrzebnego sprzętu, taboru i środków, zapasy oraz zasady dystrybucji paliwa.

Specjalne komisje skontrolowały stan przygotowań w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania oraz w miejskich i rejonowych przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej. Pozostaje tam jeszcze do załatwienia sprawa odzieży i butów robotniczych, akumulatorów do ciężkiego sprzętu oraz uzupełnienia zapasów chlorku wapnia.

Kończą przygotowania do zimy drogowcy. Jak nas poinformował dyrektor Okręgu Dróg Publicznych w Łodzi — Jerzy Cymernan, przygotowano już plan zimowego utrzymania dróg. DOP również nie ma dostatecznych zapasów soli. Na potrzebnych 11000 zgromadzić na razie 400 ton chlorku wapnia. Deficyt środków chemicznych spowoduje, iż w mieście posypywane będą solą tylko nawierzchnie na stromych podjazdach i wiaduktach. Na drogach województwa stosowane będą mieszanki chlorku z piaskiem. Drogowcy dysponują natomiast dostatecznym zapasem paliw i olejów.

Akcja zimowa na wsiach polegać będzie przede wszystkim na utrzymaniu dróg dojazdowych do punktów skupu, szkół i sklepów.

Szczególną uwagę zwraca się na ciągłość dostaw energii elektrycznej dla liczących się producentów rolnych oraz zakładów przetwórstwa rolnospożywczego.

Za kilka dni rozpocznie się sezon ogrzewczy. Okazuje się — a potwierdziła to akcja kontrolna zlecona przez inżyniera województwa — że nie wszyscy gospodarze domów zadbał o instalacje ogrzewcze. W niektórych budynkach zastawione lub zamknięte „naглуcho” są wejścia do węzłów ogrzewczych. Dokonując przeglądu wielokrotnie musieli usuwać sterty rupiej, a nawet wlamywać się do tych pomieszczeń. W przypadku awarii interwencja pogotowia energetycznego napotyka w takiej sytuacji na poważne trudności.

Sporo kłopotów sprawiają nadal lokalne kotłownie. Ich przegląd wykazał, że do pracy przy piecach często angażuje się ludzi bez uprawnień. W wielu przypadkach niesprawa jest wentylacja. Zgromadzone natomiast wystarczające zapasy opału. Nie najlepiej przedstawia się jeszcze sytuacja w zakresie remontów dachów. W niektórych dzielnicach wykonano zaledwie połowę koniecznych robót. Ciągłe brakuje papy, lepiku i ocykanych blach. Zia też jest jakość tych materiałów. Wystarczy wspomnieć, że produkowana obecnie papa trzeba aż trzykrotnie pokrywać dachy budynków. Są również kłopoty ze szkłem okiennym. Zbyt wolno przebiega praca przy uszczelnianiu i dopasowywaniu drzwi prowadzących do klatek schodowych.

Wiele więc jeszcze zostało do zrobienia. Przypomnijmy, że drugi stopień gotowości zimowej wyznaczono na 15 listopada. Do 1 grudnia natomiast nie powinny pozostać już żadne zaległości pozwalające służbom komunalnym zaskoczyć się zimą. (sk)

Remonty elektrociepłowni na finiszu

Wyjątkowo pomyślny był tegoroczny przebieg remontów w łódzkich elektrociepłowniach. Jak nas poinformował zastępca dyrektora tego przedsiębiorstwa — mgr inż. Wiesław Kroczyński — w tej chwili wszystkie łódzkie elektrociepłownie osiągnęły już 75 proc. gotowości do sezonu ogrzewczego, podczas gdy w tym terminie wymagana jest 50-proc. gotowość.

Nad 100-proc. za zapasy węgla. Do zakończenia prac remontowych pozostały jeszcze 4 kotły — po jednym w każdym zakładzie. Przewiduje się, że zostaną one oddane do użytku jeszcze w tym miesiącu, dzięki czemu do dnia 1 listopada elektrociepłownie łódzkie osiągną 100-proc. gotowości do sezonu ogrzewczego, wymagana na 15 grudnia. Tak szybki przebieg prac remontowych był możliwy dzięki uzyskaniu większej ilości wykonawców i to bez mała z całego kraju. Dzięki decyzji o próbnym włączeniu ogrzewania w Łodzi, poddano również „na gorąco” próbie urzędniczą we wszystkich łódzkich elektrociepłowniach. Jak dotychczas, działają one bez zarzutu, co stwarza dobre prognozy na zimę.

Nad 100-proc. za zapasy węgla. EC-IV ma je na blisko 1,5 miesiąca. Oczekiwane próbnego włączenia ogrzewania zwiększyło nieco zużycie węgla, ale jest to natychmiast uzupełniane rytmicznymi dostawami ze Śląska. (sk)

W NOWYCH „ODGŁOSACH”

- * Dyskusja przy redakcyjnym stole PRACA: OBOWIĄZEK, KARA CZY ZEMSTA?
- * WIERUSZ POETÓW BIAŁO-RUSKICH
- * REFORMA — „PIERWSZE DOŚWIADCZENIA”
- * KTO MA UTRZYMYWAĆ STUDENTA?
- * Fotoreportaż z wystawy „53 DNI POWSTANIA WARSZAWSKIEGO”
- * TO SA „NUMERY” PANIE BELLI
- * CZY HONGKONG to HONG-KONG?
- * Recenzje, felietony, AGENT WYŚLEDZE, DO DYREKCJI...



WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	388-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	263-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja służby zdrowia	613-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe	
„Polmozybi”	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ	609-32, 334-31
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-13-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	481-15
Pogotowie gazowe	395-25
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	
Straż Pożarna	52-81-10, 706-27
Inspektor województwa	95, 661-11
TELEFON ZAUFANIA	633-11
czynny w godz. 15-7 rano. W dni wolne od pracy sala dozw. Dla kobiet z ciężką chorobą i sprawy rodzinne 740-33	
w dni powszednie od godz. 12 do 22.	

Wielki — godz. 17.30 „Królowa Szeleka”
Nowy — godz. 19 „Miarka za miarkę”
Mala Sala — godz. 19 „Drewniana misia”
Jaracza — godz. 19 „Jak wam się podoba”
Powszechny — godz. 19.15 „Szerzy Brandy”
Muzyczny — nieczynny
Arlekin — godz. 17.30 „Cesarzski słownik”
Pinokio — godz. 17.30 „Historia drewnianego bajajca”
Teatr 77 — godz. 19 „Tren wesele”

TEATR

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 11-17
ODDZIAŁ RADOŚCZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 9-16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 10-17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UL (park Sienkiewicza) — godz. 10-18
HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 13) godz. 9-16
WŁOKNIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9-17
SZTUKI (Wielkowskiego 36) — godz. 10-17
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, ul. Dąbrowskiego 20) godz. 11-18

LUNAPARK — (Konstantynowska 3/3) — czynny codziennie w godz. od 13 do 20 dla grup zorganizowanych od godz. 16. W soboty niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W poniedziałki — nieczynny.

OGROD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku.

ZOO — codziennie od godz. 9 do 17 (kasa do 16).

PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18.

KINA

BALTYK — „Wejście amoka” prod. Hongkong-USA od lat 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137
tel. 637-00 wewn. 31
— Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę
— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę

ul. Armii Czerwonej 15
tel. 437-50 do 54 wewn. 70
— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę

ul. Kopcińskiego 22
tel. 684-63

— Gabinet Stomatologiczny (ul. Kopcińskiego 22) — czynny w godz. 19-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Chirurgii Czynny

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

ENERGETYKA PRZED SZCZYTEM

W końcu października upływa termin przygotowań łódzkiej energetyki do jesienno-zimowego sezonu. Jak nas ostatnio poinformował dyrektor Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto — inż. Wiesław Kmin, przedzimywe zabiegi wykroczą już w ostatnią fazę. Dokonano niezbędnych prac konserwacyjnych i remontowych oraz przeglądu wszystkich podstawowych urządzeń zasilających sieć energetyczną. W terminie zakończono budowę stacji energetycznej o mocy 110 kilowoltów przeznaczonej dla Śródmieścia. Wyremontowano już 200 kilometrów sieci, podczas, gdy plan przewiduje remont 211 km. Wszystko więc wskazuje na to, że do końca miesiąca podstawowe prace w energetyce będą zakończone.

Na bieżąco prowadzone są przeglądy stanu oświetlenia ulic. Ciągłe niesieży notowany jest niedobór źródeł światła. Dostawy żarówek — ostatnio ZE ŁM otrzymał zaledwie 500 rteciovek — starczą jedynie na wymiany w nawrągicznych punktach miasta: na skrzyżowaniach i przy drogach wylotowych. Ekipy energetyczne wkładają też żarówki przy niektórych szkołach i zakładach pracy. Jest to odpowiedź na sygnały mieszkańców pełne obaw o bezpieczeństwo powróć do pracy lub szkoły do domu. Nie starczy jednak żarówek na postulowane oświetlenie parkingów czy skwerów. Wczoraj wieczorem przeprowadzony został kompleksowy przegląd oświetlenia ulicznego.

W Zakładzie Energetycznym, wzorem lat ubiegłych, przygotowano już i uaktual